

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu
wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal.,
po 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji
ul. Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa
ul. Czarnieckiego 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K,
miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K,
miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We
wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało-
i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca
lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal.
kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą
petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe
po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
muje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego
we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze
Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we
Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama
38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
dził Najwyższym postanowieniem z dnia 24
listopada b. r. najmiłościwiej zamianować
zastępcę profesora higieny, dr. Stani-
sława Bądzynskiego, zwyczajnym profe-
sem chemii lekarskiej, a prywatnego do-
centa, dr. Pawła Kučerę, nadzwyczajnym
profesorem higieny na Uniwersytecie we
Lwowie.

P. Minister Wyznań i Oświaty posu-
dził do VII. klasy rangi profesorów: Anto-
niego Kozłowskiego i ks. Henryka Bie-
łogłowskiego z zńskiego seminarium nauczycielskie-
go w Przemyślu; ks. Aleksandra Stefano-
wicz z zńskiego seminarium nauczyciel-
skiego we Lwowie, oraz Macieja Kołczy-
ńskiego i Macieja Zwolińskiego z
zńskiego seminarium nauczycielskiego w
Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 listopada.

Z Izby posłów.

(Dokończenie sprawozdania z po-
siedzenia Izby z dnia 8 b. m.)

W dalszym ciągu ogólnej dyskusji nad
wyborczą, zabrał głos p. Adler.
Mniema, że reforma wyborcza, jakkol-

wiek jest kompromisem między ludami, to je-
dnak nie ustrzegła się od śladów gwałtu, zwa-
żając pod względem traktowania Rusinów. Co
do sprawy głosowania kobiet, zapowiada mow-
ca, że socjaliści dążyć będą nie tylko do u-
zyskania prawa głosowania dla kobiet po-
siadających, lecz także i dla kobiet z klasy
pracującej. Wprzód jednak wywalczyć się
musi prawo głosowania przynajmniej dla
wszystkich mężczyzn. Mowca występuje prze-
ciw postanowieniu o jednorocznym osiedle-
niu i o rozdziale mandatów, jakoteż sprze-
cia się postanowieniom wyjątkowym dla
Galicyi. Socjaliści jednakże pomimo tych
braków reformy będą głosowali za przedło-
żeniem, stawiając za przystępem będą poprawki,
aby o ile możności naprawić ustawę. Sy-
stem pluralny, który zdaniem mowcy, równa-
by się zupełnej klęsce reformy — socjaliści
odrzucają.

P. Romańczuk żali się na niespra-
wiedliwe rzekomo traktowanie poszczególnych
narodowości pod względem liczby mandatów,
twierdząc, że na tym podziale najgorzej wy-
szli Rusini. To też Rusini — powiada mow-
ca — mimo, że są przyjaciółmi reformy wy-
borczej, to jednak dla obecnej reformy nie mo-
gą żywić zapału. Postanowienia wyjątkowe
dla Galicyi spotykają się z surową krytyką
ze strony mowcy. Występuje on zwłaszcza
przeciwko systemowi proporcjonalnemu i
przeciw łączeniu wiejsowości, liczących mniej
niż 1500 mieszkańców, w jeden okręg wy-
borczy. Rusini, oświadcza p. Romańczuk, mu-
szą dążyć do zniesienia wyjątkowych po-
stanowień dla Galicyi i do obalenia § 42 o
większości kwalifikowanej dla podziału o-
kręgów.

Mowca apeluje wreszcie do poczucia
sprawiedliwości wszystkich stronnictw, gło-
wnie zaś zwraca się do Niemców, którzy
na koszt Rusinów utrzymali swój przyrost
mandatów.

Wniosek p. Steina, aby posiedzenie
zamknąć, upadł, gdyż głosował za nim sam
tylko wnioskodawca.

Następnie zabrał głos poseł Weiss-
kirchner, oświadczając się za wprowadze-
niem przymusu wyborczego, a przeciw plu-
ralnemu systemowi wyborów.

Oświadczenie P. Prezesa gabinetu bar. Becka.

P. Prezydent Ministrów br. Beck, za-
brawszy głos po poprzednim mowcy, wska-
zuje, że konstytucyjne życie w Austrii roz-
poczęło się w r. 1861 i odtąd co lat 10
przeprowadzono częściową reformę wyborczą.
Inkongruencya między organizmem konsty-
tucyjnym, a interesami, jakie organizm ten
wyrażał w ostatnich 40 latach, doprowadziła
do takiego rezultatu, że nie wytworzyła się
łączność między szerokimi warstwami lu-
dności a zastępstwem parlamentarnym. Dla-
tego też nigdy nie przyszło do politycznej
organizacji rozmaitych klas naszego społe-
czeństwa. Szerokie warstwy ludu niema-
ją należytego zrozumienia dla organizmu
politycznego, uznając go za abstrakcję. Wśród
tych klas wytworzyła się jako specjalna za-
sada, hasło: możliwie mało dać, a jak naj-
więcej żądać! W ostatnich czasach radyka-
lizm wzrósł znacznie, zwłaszcza na polu na-
rodowym i wtargnął do parlamentu, gdzie
kwestye narodowe zapanowały nad wszyst-
kiem innym, doprowadzając do zaciętych
walk. Długoletnia bezpłodność ustawoda-
wstwa — była wynikiem tego stanu rzeczy.
Nawet te stronnictwa, które bezstronnie oce-
niały wszystko, stwierdzając tem swem po-
sępowaniem, iż dają do utrzymania Pań-
stwa, okazywały się bezsilne, a końcowym
rezultatem tego stanu było, że życie kon-
stytucyjne powstrzymane zostało w rozwoju.
Jeżeli ten zastój nie doprowadził do zaburzeń
w naszym organizmie państwowym, zawdzię-
czać to należy jedynie naszej silnej gospo-
darce konstytucyjnej. Obecnie atoli musimy
usunąć ten zastój, to cofanie się w tył i
musimy przystąpić do energicznej, polity-
cznej działalności. Przez rozszerzenie praw

ludności, należy w szerokich jej kołach obu-
dzić zajęcie dla spraw Państwa, wnieść do
nich myśl państwową.

Następnie wskazuje P. Prezydent Mi-
nistrów na to, że inicjatywa wszystkich naj-
większych reform wyborczych wychodziła
stale ze strony konserwatywnej. Przez za-
prowadzenie powszechnego prawa wybor-
czego szerokie masy ludności powołane zo-
staną do współdziałania w pracy około in-
teresów Państwa i będą za nie odpowie-
dzialne. Ale właśnie ten skutek powszechnego
prawa wyborczego nie wydaje się bar.
Beckowi niebezpiecznym. Błędem byłoby na-
zywać to kierunkiem destrukcyjnym, a już
najmniej obawia się mowca tego, że nowe
stosunki dadzą silny impuls do politycznej
organizacji ludności, bo to jest — powiada
baron Beck — jedynie najwłaściwsza droga
wyszkolenia politycznego. A jeśli niepo-
dobna zapobiedz temu, by przez szeroko
otwarte bramy powszechnego prawa wybor-
czego weisnęły się do tej Izby także prądy
radykalne, to dość wskazać, że prądy te są
w niej już i dzisiaj, a ogólne prawo wybor-
cze jest ostatnim, jedynym środkiem, by ra-
dykalizm szalejący po za obrębem Izby stę-
pił w obrębie tej Izby wszystkie swe ostrza,
a może nawet oddał się w usługi ogólnym
interesom Państwa. (Potakiwania).

W dalszym ciągu omawiał bar. Beck
oporne stanowisko niechętnych członków Izby,
których opór wynika z zasadniczego i głę-
bokiego przekonania. P. Prezydent Mini-
strów podnosi, że jeśli posłowie ci twier-
dzą, iż między dotychczasowym prawem wy-
borczym a powszechnym prawem wyborczym
trzeba było utworzyć pewne przejście, to
niechże uwzględnią, jak bardzo przejście to
utrudniała ustawa wyborcza z roku 1896,
wprowadzając do parlamentu dwie różne ka-
tegorie przedstawicieli, a mianowicie za-
stępców interesów i posłów, którzy wyszli
z powszechnego prawa głosowania.

Już w sprawozdaniu Izby panów o
wprowadzeniu w Państwie V. kurii wybor-

pani w tej pustyni. Powiedz, sir George
czy panna di Soranezi nie przypomina panu
„Uny“, tak jak ja Spencer opisuje w uko-
chanej tak przez pana „Faire Queen“. Ta sce-
nerya dokoła zgadza się z ową z poematu a
pan Plojhar nie jest również niepodobny do
błędny rycerza, z którym „Una“ jedzie.
Mam nadzieję spotkać panią jeszcze gdzie
w towarzystwie. Aż do tego czasu zostanie
pani w mej pamięci jako „Una“. Ten sam
nieopisany czar, jaki tkwi w poemacie, który
sir George ciągle deklamuje, wieje z twarzy
pani.

Zacięła konia i ruszyła cwałem, ma-
chała ręką i niejednokrotnie jes cze prze-
stała jej głową: „Adieu, ma toute belle“, aż
wreszcie wraz ze swym towarzyszem zniknę-
ła gdzieś, w jakimś zagłębieniu drogi.

Po jej odejściu zrobiło się Katarzynie
lżej na sercu. Jadąc truchtem milczeli oboje.
Byli jakby odłączeni ciężkim młotem. On
czuł się nie tylko nieszczęśliwym, ale nadto
strasznie upokorzonym.

„Już po wszystkim, po wszystkim“
myślał w duszy. „Jakże jej teraz mówić o
miłości? Byłbym dobrowolnie wyznał jej
wszystko, wszystko. Ale teraz, po tem wszyst-
kiem... Wyznanie moje będzie się jej zda-
wało wymuszonym, nieszczerą jakąś wy-
mówką“.

Katarzyna płakała w duszy nad nim i
nad sobą. Ale więcej nad nim niż nad so-
bą. Zdawał się być tak nieszczęśliwym! Tak
cierpiał! Nie mogła patrzeć na tę bladą, za-
sepioną twarz, w której wszystkie nerwy
drętały. Prosiła Boga, aby jej dodał sił do
zachowania choć udanego spokoju. Rada by
chciała zagadać to przykre milczenie, ale nie
wiedziała, co powiedzieć. Bała się własnego
głosu.

Jan Marya chciał jej powiedzieć: „Ka-
tarzyno, możesz mi to przebaczyć? Z mojego
powodu znośiasz obelgi od tej...“

Nie, niepodobna! Gdyby mógł, byłby
w tej chwili płakał i przeklinał swój los.
O, gdyby mógł wbić koniowi ostrogę i po-
pedzić gdzie oczy poniosą po tej nieprze-
rżanej równinie. Gdzieś w dali campaigna
graniczyła z morzem. Tam, tam na dnie je-
go znaleźć się teraz! Przygryzł wargi, że
aż krew na nie wystąpiła i stłumił w ten
sposób wydzierający mu się z piersi okrzyk.

Panna zebrała teraz wszystkie swoje
siły; czuła, że musi być silniejszą od niego.

— Otóż i dom don Clementa — rze-
kla a głos jej i usta drżały. Mam nadzieję,
że zastaniemy go w domu.

— Tak sądzę — krzyknął nieledwie,
nie panując nad swoim głosem.

Jedną myślą ożywieni, popędzili konie
tak, że po chwili szalonego niemal galopu,
stanęli przed pustem, starem domostwem, w
którym don Clemente mieszkał. Ani on, ani
ona nie zapuszczali się wzrokiem w okolicę
tę tak zajmującą, przypominającą tak żywo
obrazy Poussaina, do których tyle motywów
z rzymskiej campaigni pobrał. Wszystko tu,
jak u niego, tonęło w błękitach, wszędzie
wokół widać było te same ostre cienie, to
samo słońce, te same w grupach rozrzucone
stare ilery, wzgórza, wody, te same fanta-
styczne niemal budowle, przyklepione do skał,
te same poetyczna melancholij i potęgę
przyrody. Dom był już niemal ruiną, jakby
po napadzie łupieżców, obszerny, biedny, lecz
malowniczy.

Katarzyna zsiadła z konia bez niczyjej
pomocy i wzięwszy go za uźdę poprowadziła
do dylu i tam go przywiązała. Jan Marya
uczynił to samo. Ruszyli ku domostwu. Z sie-
ni jego doleciał ich swarliwy głos kobiecy a
potem drugi, męski i dźwięczny głos don
Clementa.

— Widać Ersilia nie w humorze —
uśmiechnęła się Katarzyna wymuszenie.

Przeszedłszy mroczną sień, poszli ka-
miennymi schodami na górę. Idąc kuryta-
rzem, zajrzeli przez otwarte drzwi do obszer-
nej izby. Była niedawno pusta. W pośrodku
niej stał wielki, ciężki stół dębowy, pod
oknem drugi mniejszy, obok niego półki z
książkami. Kilka słomą wyplatanych krzeseł
stało rzędem pod obieloną, lecz od starości
pożółkłą ścianą, pod drugim zaś oknem sta-
re, podarte niemal w strzępy karło z wyso-
kiem oparciem. Przed nim, na kamiennej
podłodze leżał kawał wyrudziałego dywanika.
Przy stole środkowym klęczała się uboga,
lecz czysto odziana stara Ersilia ze swym
służbodawcą. W jednej ręce trzymała wiel-
kie nożyczki, drugą zaś biła namiętnie w
leżącą na stole, rozwinętą sztukę płótna.

— Dobrodziej jest tu panem, wiem o
tem — wrzeszczała — i muszę go słuchać,
choć się cała trzęsę ze złości. Ale klnę się
na Krzyż święty!...

— Nie zaklinaj się, Ersilio — rzekł
cicho don Clemente, którego twarzy nie
mógł widzieć Jan Marya, gdyż gospodarz
stał do drzwi zwrócony plecami.

— Spojrz-no dobrodziej — rzekła Er-
silia spokojnym już tonem, wskazując noży-
czkami na gości, których teraz dopiero spo-
strzegła.

Don Clemente odwrócił się. Na żółtej
jego, zawiedłej i pomarszczonej twarzy, w
czarnych potulnie i spokojnie patrzących o-
czach, zaświecił miły uśmiech.

— Witaj, confessino, — zawołał ser-
decznie podając jej rękę, poczem rzucił py-
tające spojrzenie na stojącego za Katarzyną
Plojbara.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya zwiesił głowę. Najobrazli-
wiej, jakie można kobiecie w twarz
wydzierało mu się na usta, lecz go
nie zmieniło. Gniew jego zapłonął i zgasł
w samej chwili. Milczał. Czuł niewymo-
wne, straszliwe poniżenie.

„Zakłóciłem na to“, rzekł sam do sie-
bie, „a narazem poczuł dla tej znikczemnej
kobiety te same litość, jaką w nim zawsze
czułyśmy my noce.“

„Poczuła syciła swój wzrok cierpieniem,
na jego twarzy, poczem odezwała się:
— A teraz, po tem wyznaniu, idź mi
znowu na zawsze.“

„Otoczyła się wstecz, a słowa, gesty,
okazywały się jej zmienić się nagle. Sie-
dząc w siodle spokojna, pełna wdzięku, od-
dała go głow prawdziwa wielka dama.“

„O, znowu porozmawiałam sobie tro-
chę z rosyjską — rzekła z czarującym u-
śmiechem. Tak przepadam za tym językiem,
za każdej sposobności, aby móżdżek
moj byłby już nam dogonić nasze towa-
rzystwo.“

„Do rzekłszy podjechała tuż do Katarzy-
ny i podała jej rękę.“

„Jestem panią oczarowana — rzekła.
To tak nagle zjawienie się

ezej powiedziano, iż wprowadzenie tej kury jest próbą zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania w Austrii. Nie upłynęło lat dziesięć i pokazało się, że powszechne prawo wyborcze wobec zastępstwa interesów jest potężnie działającą siłą, tak, że leży to w interesie Państwa, aby zakończyć walkę o powszechne prawo wyborcze i na długie lata wyłączyć tę sprawę z politycznej dyskusji.

Następnie zwracając się do zastępców wielkiej własności, tak zasłużonych około Państwa, wyraża mowa przesvědzenie, że gdyby wielka własność tego pragnęła, mogłaby się znaleźć i w przyszłej Izbie w znacznej liczbie z większą i wzmocnioną powagą i uzyskałaby w niej stanowisko, należne jej jako wielkiej własności. Trzeba tylko wejść między lud, dla którego grupa ta tyle działała i stworzyć naturalną politykę ludową, a wejdzie do Izby wielka własność nie tylko bez uszczuplenia, lecz owszem wzmocniona. Dlatego też w tej ostatniej chwili mowa zwraca się do członków wielkiej własności z oświadczeniem, że w tym dla nich i dla Państwa rozstrzygającym momencie rzecz ich pozostać nadal czynnikami podtrzymującym Państwo.

P. Prezydent Ministrów apeluje w dalszym ciągu do warunkowych zwolenników reformy, aby z powodu poszczególnych różnic nie spuszczała z oka całej reformy wyborczej i zaznacza, że umiarkowaniu stronnictw przypisać należy to wielkie dzieło, które przyszło do skutku na podstawie najtrudniejszego kompromisu, jaki zna historia konstytucji austriackiej. Okazało się, że tylko kompromisowa polityka parlamentarna może mieć trwałe, niewzruszone podstawy. Jakoż bardzo pomyślną wróżbę dla reformy wyborczej widzi mowa w tem, że oparto ją na fundamencie porozumienia narodowego. Rozbicie tego dzieła dałoby kupę gruzów, pod którym zostałyby pogrzebane najważniejsze interesy państwowe. (Potakiwanie).

P. Prezes gabinetu pokłada zupełne zaufanie w ludności Austrii, dla której reforma wyborcza stanie się nową ostoją dawnej, niezłomnej łączności Dynastji z ludem. Dlatego też pragnie mowa, by nikt nie stał na uboczu, by cały parlament był twórcą tej ustawy, po której spodziewać się wypada, że będzie ona coraz głębiej wnikała w życie publiczne; że wzbudzi u szerokich warstw ludności zrozumienie dla interesów Państwa; że wreszcie nowa Izba, jaka z niej wyjdzie, stanie się zdolną do pracy i rozwiązania wielkich zadań, jakie nas czekają, a mianowicie do uregulowania stosunku z Węgrami i do nowego wyekwipowania armii — nieodzownego w tym celu, by Austro-Węgry były nie tylko pożądanym sojusznikiem, lecz także trwałą ręką pokoju. Będzie też zadaniem nowej Izby usunąć od tyłu lat panującą przesilenie i przywrócić łączność między Administracją państwową a parlamentem.

W końcu mowa wyraża nadzieję, że Austria przez zatwierdzenie prawa wyborczego wyjdzie na wewnątrz wzmocnioną i że w pomnożeniu praw politycznych uzna lu-

dność nowe ogniwo konstytucji Państwa, nowe swe hasło. (Żywe oklaski. Mowa odbiera zewsząd gratulacje).

Balsza dyskusya.

P. Schrott wyraża obawę, że stan średni będzie pokrzywdzony przez nową reformę i oświadcza się za pluralnością.

P. Wład. Dworzak żali się na pokrzywdzenie Czechów przez reformę wyborczą.

P. hr. Stuergh omawiał stanowisko wiernokonstytucyjnej większej własności i zakończył słowami: Pragnę w tym stanowczym momencie stwierdzić, że chociaż daleką jest nam chęć narażenia interesów Państwa na szwank, to jednak musimy odrzucić od siebie wszelką odpowiedzialność za zachowanie stanowiska Niemców w Austrii.

P. Wounsek (Słoweniec) żalił się na niesprawiedliwe traktowanie Słowenów w Styrii dolnej i Krainie w stosunku do Niemców i oświadczył, że pozatem jest zwolennikiem reformy wyborczej.

Na tem obrady przerwano.

Sprawy krajowe.

(Projekt stworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego na cele przemysłowe).

(K.) Statut Banku krajowego zawiera w § 102 postanowienie, iż gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do czterech milionów czterystu sto tysięcy koron, nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebna na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddana ma być do dyspozycji Sejmowi krajowemu. Chwila ta zbliża się obecnie, gdyż zamknięcie rachunków Banku za rok 1905 wykazało zakładowy kapitał Banku krajowego w sumie 4.247.616 K. 20 h. Uzasadnioną jest przeto nadzieja, że już tylko część 40 proc. nadwyżki dochodów Banku z r. 1906 potrzebną będzie na statutowe uzupełnienie kapitału zakładowego, przez co część dochodów Banku krajowego w przyszłości służyć może innym ważnym celom gospodarki krajowej. Statut Banku krajowego pozostawia decyzję Sejmowi, na co ma być nadwyżka użyta.

Ten stan rzeczy spowodował dyrektora Banku krajowego, dr. Józefa Milewskiego, do wystąpienia z myślą, która tak przez dyrekcję, jako też przez Radę nadzorczą Banku krajowego została w całości zaakceptowaną i przedstawioną Wydziałowi krajowemu do decyzji i dalszego ewentualnego przedłożenia nowego projektu Sejmowi krajowemu do uchwały.

Bank krajowy podnosi, że wobec względnie znacznej — w porównaniu zwłaszcza do naszego gospodarczego położenia — wysokości sum, jakie prawdopodobnie corocznie będą do dyspozycji z nadwyżek dochodów Banku, dalej wobec ich trwałości i szansy

stopniowego wzrostu, — pożądanem jest zapobiedz z góry dorywczeemu ich przeznaczaniu pod zmieniam i nieobliczalnym wrażeniem chwili, a zapobiedz temu można przez stworzenie jasnego i ścisłego programu trwałego używania sum tych w przyszłości. W statucie Banku krajowego umieszczono jako myśl przewodnią założycieli, że Bank krajowy służyć ma „dla popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu“. Zdaniem dyrekcji tej myśli służył Bank krajowy dotąd i służyć będzie nadal, tej myśli — choć w innej formie — służyć powinny i nadwyżki dochodów Banku niezużyte bezpośrednio na zasilanie własnych zasobów Banku krajowego.

Z naciskiem podnoszono u nas często w Sejmie, prasie, licznych zgromadzeniach potrzebę silniejszej akcyi, celem budzenia gospodarczego życia, niż na to środki i normalny tok czynności Banku krajowego i innych kredytowych instytucji pozwalał. Stan nasz gospodarczy — zdaniem dyrekcji Banku krajowego — jest taki, że nam nie wystarczają same instytucje, dające kredyt obrotowy, lecz rozwój gospodarczy, mianowicie stworzenie przemysłu i organizacji ekonomicznej, wymagają pomocy w formie udziału w stworzeniu kapitału zakładowego, lub długoletniego kredytu na kapitał zakładowy.

Dyrekcja Banku krajowego powołując się na uchwalone w r. 1904 przez Sejm rezolucje mające na celu wdrożenie większej akcyi, celem powołania do życia wielkiego przemysłu, — sądzi, iż cele te można osiągnąć przez stworzenie nowego krajowego funduszu inwestycyjnego, dotowanego przede wszystkim z nadwyżki dochodów Banku krajowego, niezużytych na powiększenie jego kapitału zakładowego. Fundusz inwestycyjny byłby własnością kraju, a byłby administrowany przez Bank krajowy, osobno bilansowany i zarachowywany. Fundusz ten nieograniczałby się do przemysłu, ale zarówno i rolnictwo i górnictwo i handel, produkcja i organizacja gospodarcza mogłaby być jego polem działania. Czynność jego mogłaby objawiać się zarówno w inicjatywie, jak w poparciu cudzej inicjatywy; na początek możnaby jednak zasadniczo wykluczyć prowadzenie przedsiębiorstw na własny rachunek, lub uczynić to zawisłem od osobnego pozwolenia Wydziału krajowego.

Zdaniem dyrekcji Banku krajowego, pomoc funduszu inwestycyjnego dla przedsiębiorstw winna być udzielana zarówno w formie kredytu na kapitał zakładowy, z długim okresem spłaty, jak w formie przystąpienia, w tym razie jednak tylko do spółek lub Towarzystw z ograniczoną poręką lub odpowiedzialnością.

Dotację funduszu pierwotną proponuje Bank krajowy oznaczyć przynajmniej na 5 milionów koron, wpłacalnych stopniowo z nadwyżki dochodów Banku. Oznaczając dotację funduszu na 5 milionów koron, a nie chcąc na zbyt długi okres czasu uchylać prawa Sejmu dysponowania częścią nadwyżek, można wprowadzić przepis, że cała nadwyżka idzie na dotację funduszu inwestycyjnego tylko, póki łączne

wpłaty z tego źródła nie osiągną 2 milionów koron, odtąd zaś tylko połowa danej nadwyżki pójdzie na fundusz inwestycyjny, a połowa do dyspozycji Sejmu. Po wpłacie całych 5 milionów na fundusz inwestycyjny, otrzyma zwolnioną połowę nadwyżki kapitał zakładowy Banku.

Z chwilą powstania krajowego funduszu inwestycyjnego powinien on — zdaniem dyrekcji — przejąć od razu wszystkie przedsięwzięcia Banku krajowego w różnych przedsiębiorstwach. Przedsiębiorstwa te przeszłyby w aktyw funduszu, a on sam przeszedłby w rachunek dłużników Banku.

Chcąc zapewnić możliwość skutecznej akcyi funduszu inwestycyjnego, nie należy — zdaniem dyrekcji — ograniczać go bezwzględnie do operowania tylko własnym kapitałem. Jako idea przyszłości, w miarę, gdy się już rozwina i wykaże skuteczną pracę, winna być zapamiętaną myśl stworzenia własnych obligacji funduszu inwestycyjnego, podobnie jak je niegdyś emitowała w epoce swej inwestycyjnej działalność pruska rządowa „Seehandlung“, oraz różne spekulacyjne banki inwestycyjne i t. zw. traktacyjne banki inwestycyjne w Anglii i Ameryce. Bank krajowy nie stawia na teraz tego projektu, zastrzega jedynie funduszowi prawo zaskontowania w Banku krajowym swej 3—5-letniej dotacji, obliczonej na podstawie poprzedniego trzyletniego przecięcia, a spłacalnej w 5—8 latach.

Prawo to — zdaniem dyrekcji — jest koniecznem tak, aby usunąć ewentualną bezczynnego gromadzenia zapasów z widokiem przyszłej wielkiej akcyi, do której potem może nie przyjść, jak, aby umożliwić przystąpienie ze swą pomocą znaczną wadnie w chwili odpowiedniej, aby granicę własnych jedynie zapasów często uniemożliwiała.

Zarząd funduszem inwestycyjnym sprawować ma dyrekcja Banku krajowego. Ona stawiać ma wnioski, rada nadzorcza zaś chwalać je i zatwierdzać. Za poruczeniem tego zarządu dyrekcji Banku krajowego przemawia — jej zdaniem — prócz względów bankowo-technicznych i tanioci administracji, przede wszystkim wzgląd rzeczowy, że Bank krajowy, na podstawie swego doświadczenia i swych poufnych a wiarygodnych informacji o osobach i zakładach oraz stosunków kredytowych, ma najpewniejszą podstawę do oceny przedkładanych projektów inwestycyjnych.

Za stworzeniem krajowego funduszu inwestycyjnego przemawiają — zdaniem dyrekcji Banku krajowego — względy bardzo poważne. Najpierw, że w ciągu roku przyszedłoby część dochodów Banku na bycie oddaną do dyspozycji Sejmu i pożądaną dla aby odnośna uchwała sejmowa stworzyła dla kraju coś trwałego i pożytecznego. Epoka ważnych zmian politycznych nakazuje zapewnienie trwałego rozwoju i Banku krajowego i dobro trwałego użycie nadwyżki jego dochodów.

Ekonomiczny rozwój kraju, mianowicie poważne jego uprzemysłowienie, nie da się u nas — zdaniem dyrekcji Banku kra-

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

Świeże powietrze majowego wieczora powiało na nich przy wyjściu z pałacu; weszli w ulicę i pozostawili za sobą na zawsze smutny i ciemny gmach.

— Nigdy tu już nie wrócimy!

Szli chodnikiem aż do ulicy Królewskiej. Przed ogrodem Tivoli małe, różnokolorowe lampiony, wskazujące wejście do tego modnego miejsca zabawy, już były zaświecone, a wesołe tony wiedeńskiego walca aż do nich dochodziły. Chcąc skrócić sobie drogę, przeszli przez ogród, łączący ulicę Królewską z Schiffgrabenem, mając nadzieję, że ujrzą w przechodzie kilka rozbawionych tawarzy i że wśród tłumu zapomną o bolesnych wrażeniach, jakie zносили przez kilka godzin. Ale ogród był pusty. Tysiące lampionów płonęło w festonach przy balkonach i galeriach, kryształowe szkiełka dzwoniły jedne o drugie, poruszane wiatrem, orkiestra grała porywające walce, ale brakowało publiczności. Ani oficerów, ani pań. Olbrzymi proces ciążył dziś na całym mieście, zdając się je przynęcać swoim brzemieniem.

Narzeczeni opuścili ogród, nie wyrzekł-

szy ani słowa i w milczeniu doszli do samego domu.

— Cheesz, abym wszedł z tobą, Marior? — Nie, Józiu. Lepiej będzie, gdy wrócisz do domu i położysz się spać; zresztą, ja także ledwie już trzymam się na nogach. Jutro musimy wstać wcześniej: wiesz, co było ułożone między nami?

— Naturalnie! — Czy może przypadkiem, zapomniałeś? — Niech mnie Bóg broni! zamroczyło mnie tylko na chwilę.

Zmusił się do przelotnego uśmiechu i dodał:

— Ty się nie obudzisz, Maryjko! — Ja? — Budzę się codziennie o piątej rano. O szóstej punkt, będę w łasku; za dziesięć minut można tam dojść piechotą. Gdzie się spotkamy?

— Przed główną trybuną. — Bardzo dobrze. Konno przyjedziesz? — Naturalnie! — Będziesz zachwycona, widząc, jak Frangipani galopuje. Zresztą, powinnabyś tam przychodzić codziennie rano: natura taka piękna o świcie, podczas tych wspaniałych wiosennych poranków! A przeto, spotkałabyś się z całym towarzystwem. Hrabina Ella Munster przychodzi tam codziennie, często nawet siostra jej towarzyszy.

Józef znowu był wesoły i zdawał się jakby przemieniony.

— Przedewszystkiem, staraj się zbudzić! — Pójdziemy potem oboje napić się kawy w „Nowym Domu“, albo do zoologicznego ogrodu.

— Bardzo dobrze! — A więc, dobranoc, moje kochanie!

— Dobranoc, Józiu.

Zatrzymała jego rękę w swojej.

— Józiu?

— Co takiego?

— Józiu, możemy sobie powinszować, że wszystko tak dobrze poszło, nieprawdaż?

Skinął głową na znak potwierdzenia, ucałował ją w milczeniu, a potem się rozeszli.

Józef skierował się w stronę swego mieszkania. Ale będąc o kilka kroków od domu, w którym mieszkał, zwolnił kroku, wahając się: było by to brakiem wszelkiego względu dla Rocha i innych przyjaciół, gdyby nie poszedł zobaczyć się z nimi, jak to było umówione. Następnie, ciekawy był dowiedzieć się, jak skończył się proces i jaki wyrok zapadł.

I był głodny, gdyż od południa nie miał w ustach.

W sali kawiarnianej nikogo nie zastał.

— Czy rozprawa jeszcze nie skończona?

— Nie, panie baronie.

— Proszę mi dać czerwonego wina i coś do zjedzenia.

Była jedenasta, gdy pierwsi nadeszli.

— Rok więzienia, to znaczy nie, drobnostka. Za pomocą kłamstw bez liku, adwokat jego zdołał go uczynić białym, jak śnieg.

— Niepodobna!

— Słowo ci daję.

Zwolna, sala się zapełniła i nadszedł wreszcie Roch.

— Moje dzieci, umieram z głodu! Kelner, chleba i spis potraw!

Wypił jednym haustem szklankę wina i pożałał kawały chleba, krajając kromki z całego bochenka.

— W trzy dni straciłem dziesięć funtów na wadze! Co wy na to mówicie? Ale zdławie pierwszego, kto mi jeszcze jedno słowo pisnie o tym przeklętym procesie! Jakże mi się jesć chce! Wszystko mi jedno, co mi dacie! Cobądźkolwiek!... Moje kochane dzieci, bądźcie uprzejmi ze mną przez te ostatnie dni, które spędzę pomiędzy wami, bo nie długo już mnie będziecie widzieli. Usuwam się w cień, w zapomnienie i nikt mnie już nigdy nie zobaczy! Ach! jakże do- brze było tu żyć, sacré!...

O północy Józef chciał odejść, ale Roch wpadł w gwałtowny gniew.

— Co ty mówisz? Odejsz? Dajże!

Ależ chyba straciłeś głowę, mój biedny Józiu! Zróbcie mu miejsce. Ty, mój maly, usiądziesz naprzeciw mnie, Józef koło mnie, Chodź tu, Józiu! Masz szklankę, pij! Przetrzy trzy dni miałeś szczęście, jak zawsze niesłychane szczęście, że zawsze przystępnie nie jestem zazdrosny, mój maly, przystępnie ci! Jeżeli jest na świecie istota, której tak cię szczęścia, to ty nią jesteś, Józiu. Tym dobrze, obok mnie! Moje dzieci, w tym dniu przeklętym będziemy pili zdrowie cię, jeś, aby była przynajmniej jedna dzieci szczęśliwa. Za zdrowie Józefa, moje dzieci i jego narzeczonej! On jeden bierze z tego przeklętego Hanoweru coś pięknego, to, co miasto najpiękniejszego posiadła! Zdrowie Józefa Heidenstamma i panny Maryi! Hoch!

— Hoch!

Roch mówił dalej, podczas gdy weso-

łość wracała zwolna pośród biesiadników.

— Ach! Radosć była słuchać tego dokuczliwego retoryka, który drwił sobie z szanownego trybunału, wypowiadając zanie o szulerce! I do dyabła, czy to nie była jedyna rozsądna rzecz, którą powiedział w ciągu tych trzech dni. Wyobraźcie sobie mo- je dzieci tych wspaniałych graczy dawno- szych! Stawiało się na stawie domy, dobre kobiety! Teraz już się tego nie widuje! To byli dopiero gracze co się zowie, w wysoki- kim stylu! A dziś, stawia się chyba tylko gzik i własnej bielizny! Niema już od- wagi, brakuje nerwu! Kelner, zabiera do- butelki, przynies ścierkę i karty.

— Przecież nie zasiadamy teraz do gry? — rzekł Józef.

— Owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj, prof. Melcer grał Dukasa, Chopina, Liszta, no i siebie — Melcera. Program ciekawy i dobrany. Daje on jasny pogląd na Melcera, pianistę, wirtuoza i twórcę.

Pawła Dukasa wprowadza prof. Melcer po raz pierwszy na program koncertu lwowskiego. *Sonata es-moll (Modérément vite. Calme, un peu lent, très soutenu. Vivement, avec légèreté. Très lent. Animé)* francuskiego kompozytora, zasługuje na bliższe poznanie. Kompozycja ogromnie nowoczesna i postępową. Śmiała nadzwyczaj w harmonii, pełna żywiołowej siły, pełna ekscentrycznych zwrotów nagłych i stanowczych. Pozornie niezrozumiała lub przeładowana (szczególnie dla ludzi stojących zdala ruchu nowoczesnego) jednakże w ciągu słuchania bardzo jasna i interesująca. Dukas traktuje fortepian orkiestrowo, wydobywa z niego mnóstwo efektów świeżych i silnych. Nie zważa na pianistę czy zdoła wszystkim podołać, żąda siły i potęgi, chce dużo barw jaskrawych i żywotnych, wymaga równocześnie jasnego rysunku polifonicznego.

Dukas nie pyta czy kto chce go słuchać, on rozkazuje i od pierwszych paru dźwięków, przykuwa uwagę słuchacza. Oczywiście imieniem kompozytora przemawia także pianista-wykonawca.

On nie decyduje samostannie o powodzeniu, lecz współdziała z twórcą. Mam wrażenie, że z reprodukcji Melcera byłby Dukas zadowolony. Co do mnie wykonanie tej sonaty przez prof. Melcera uważam za wzorowe. Należy uznać za nowość!

Prócz sonaty Dukasa grał prof. Melcer dwadzieścia cztery preludjów (op. 28) Chopina, trzy drobne utwory z szerzej pomyślanym *Morceau fantastique*, Liszta *Jeu d'eau de la villa d'Este* i uwerturę z „Tanhäusera” Wagnera w lisztowskiej transkrypcji.

Nad program dodał artysta między innymi Paderewskiego *Capriccio genre Scarlatti* i Moniuszki „Przysiężnik” we własnej, artystycznej nader transkrypcji.

Licznie zgromadzona publiczność, przeważnie wielbiciel talentu prof. Melcera, darzyła artystę długo nie milknącymi oklaskami. Nie brakło i pięknych kwiatów.

W zakończeniu słów parę pod adresem urządzających koncert, względnie zarządu sali Narodnego Domu. Przyjęty jest zwyczaj na całym świecie, że w trakcie produkcji wstęp do sali jest wzbroniony. Powody zrozumiałe aż nadto. U nas we Lwowie nikt tego nie przestrzega. Zdałoby się przynajmniej wysmarować zawiasy u drzwi, skrzypią bowiem niemiłosiernie. Wydatek niewielki a zasługa ogromna. Taki akompaniament denerwuje słuchacza, a o ile więcej artystę.

D. Baranowski.

Z literatury muzycznej. (Gustaw Roguski: „Słowniczek znakomitych muzyków”. Warszawa. Nakładem M. Arcta „Książki dla wszystkich”). Niedawno ukazał się nowy tomik (nr. 347) wydawnictwa Arcta p. t. „Książki dla wszystkich”, zawierający pracę podaną w nagłówku. Słowniczek Roguskiego napisany bardzo popularnie, może nadto przystępnie przyda się niezawodnie każdemu miłośnikowi muzyki. Niema w nim wprawdzie poglądów własnych, niema nawet dokładniejszych charakterystyk kompozytorów, suche życiorysy muzyków wybitniejszych, zwięzłe wyliczenie ważniejszych prac i dat.

Brakuje więcej znanych nazwisk muzyków żyjących wogóle, polskich brak zupełnie. Jest to błąd kardynalny słowniczka. Jeśli sami o sobie nie pamiętamy, ktoż ma pamiętać?

Czyż na parę szczegółów o Paderewskim, Nowowiejskim, Noskowskim, Żeleńskim, Melcerze etc. miejsca nie było? Można było usunąć parę obcych mało znaczących nazwisk (Bulfa, Krejci i w. i.) a miejsce znalazłoby się „Na bezrybiu i rak rybą”. Od biedy i to dobre!

dbar.

Dr. Wiktor Korn radca Dworu i prokurator Skarbu we Lwowie, który w r. 1902 był referentem między narodowego sądu rozjemczego w Grazu w sporze o Morskie-Oko, rozpoczął ogłaszać w ostatnim zeszycie czasopiśma *Oesterreichisch-Ungarische Revue* (tom 35, zeszyt I. 1907) obszerną swą i na podstawie ówczesnych rozpraw sądu rozjemczego opartą pracę p. t. „*Der Streit um das Meer-auge zwischen Oesterreich und Ungarn*”.

»Polnische Post« (Wiedeń). Redakcja poświęca Nr. 7 głównie naborowi walki, którą rząd pruski wydał narodowi polskiemu pod berłem pruskim. O tej sprawie mówi artykuł wstępny, zilustrowany w dalszym ciągu interesującymi głosami prasy niemieckiej różnych obozów; o tej sprawie mówi dr. Goldscheider na tle książki Bressuitza „Die Polenfrage”. Dr. Feliks Koneczny pisze ze stanowiska słowiańskiego o Włodzimierzu Spasowiczu. „Listy czeskie” wykazują, jak niestwierdzone niektóre sfery czeskie powstają teraz na Polaków. Posel dr. N. Seinfeld zajmuje się koleją Północną po jej upaństwowieniu. Fejleton wiedeński, rubryka wiadomości osobistych, tydzień polityczny, wiadomości teatralne, sportowe, korespondencje z różnych miast polskich, artykuł o Kościuszcze w Solurze wypełniają inne

rubryki. W odcinku dokończenie noweli Juliusza Giżowskiego p. t. „Podpalenie”.

VII. Koncert muzyki polskiej odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 11 b. m., o godz. pół do 5 w sali „Sokoła” z niezmiennym programem. Bilety po 2 kor. i 1 kor. do nabycia w magazynie nut B. Połonieckiego ul. Kl. Tańskiej l. 1.

Z teatru miejskiego. Publiczność nasza, tak bardzo żądna nowości, na brak ich uskarżać się nie może, nadechodzący bowiem tydzień zapowiada ich bowiem znowu aż dwie. Artyści dramatu wystąpią z pełną humorem komedią p. t. „Tak albo nie!” (Triplepatte), T. Bernarda i A. Godfernaux’a, w której główne role odegrają pp. Nowacki, Fiszer, Feldman, Rotterowa, Ogińska, Otrembowa, Jankowska i i.

Pod batutą A. Ribery odbywają się próby z głosnej opery P. Mascagniego „Przyjaciół Fryc”, której premiera zapowiedziana na czwartek, 16 b. m. Główną partję kobiecą Zuzię, śpiewać będzie Irena Bohuss, która w roku ubiegłym święciła w partii tej prawdziwe tryumfy w Medyolanie. Mascagni, obecny na jednym przedstawieniu swej opery, wyraził nadszej primadonnie swoje najgorętsze uznanie.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz drugi „La Bestia” (Donna Aluica), dramat w 5 aktach J. Żuławskiego.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dziwica Orleańska”, tragedia w 5 aktach Fr. Schillera.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Lalka”, operetka w 3 aktach E. Audrana, z paną Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Ach to Zakopane”, krotowidła w 3 aktach K. Kraatza i Neala.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Eugeniusz Onegin”, opera w 3 aktach (7 odsłonach) słowa według Puszkina, muzyka P. Czajkowskiego. Gościnnie wystąpi Irena Bohuss, oraz na ogólne żądanie trzeci i ostatni gościnnie występ dr. Konrada Zawitowskiego, artysty opery nadwornej w Wiedniu.

W poniedziałek, po raz trzeci „La Bestia” (Donna Aluica), dramat w 5 aktach J. Żuławskiego.

We wtorek po raz szósty „Eugeniusz Onegin” opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego. Gościnnie wystąpi Irena Bohuss.

We środę po raz pierwszy „Tak albo nie!” komedia w 4 aktach z francuskiego Tristana Bernarda i A. Godfernaux. W przedstawieniu biorą udział pp. Rotter, Ogińska, Otrembowa, Jankowska, Karszo, Kozłowska, Rowińska, Sławińska, Fiszer, Feldman, Nowacki, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Klimontowicz, Rasiński, Ruszczycki, Berski, Lenczewski, Kęcki i inni.

We czwartek po raz pierwszy „Przyjaciół Fryc”, opera w 3 aktach, słowa P. Snarłona, muzyka P. Mascagniego. Gościnnie wystąpi Irena Bohuss. Inne partje wykonają pp. Oleska Markówna, Malawski, Ludwig, Paszkowski i Sulikowski.

W piątek po raz drugi „Tak albo nie!”, komedia w 4 aktach z francuskiego T. Bernarda i A. Godfernaux.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Zemsta”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Przyjaciół Fryc”, opera w 3 aktach P. Mascagniego. Gościnnie wystąpi Irena Bohuss.

Najbliższą nowością będzie dramat Ibsena „Rosmersholm”.

Z TEATRU.

(„La Bestia” (Donna Aluica), dramat w 5 aktach, osnuty na tle dziejów Wenecji w XIV. w. napisał Jerzy Żuławski).

Jerzy Żuławski stał się mizogonistą. — I on i wielu z plejady młodej i najmłodszej Polski. Ton ten brzmiał niegdyś uporeczywie w literaturze i sztuce Europy... Kobiety Ropsa, Barbey d'Aureville, Oktawiusza Mirbeau, kobiety Muncha, Karola Naeropa — to wampiry żywiące się zbrodnią, anioły upadłe, włokące za sobą skrzydła w ryzotkach życia zbrukane... Symbolem ich istnienia jest obraz monachijskiego artysty Stucka: legendarny Sfinks o obliczu złowieszczym kobiety upiornej, która w pocałunku, w nieładzkiej orgii zmysłów wypija duszę, zatrutą każdym nerw ofiary. Symbolem ich są także te wiotkie, w zgieciach lubieżnych poprzehylane, jasnowłose demony zniszczenia i grzechu, jakie tworzyła niegdyś rozgorączko-

wana fantazyja Goyi, przesiąknięta średnio-wiecznym kultem szatana, którego narzędziem i sługą jest — kobieta.

Autor „Bestii” przejął się tym duchem nienawiści. Pierwsze jego zapowiedzi pojawiły się w tryptyku scenicznym wystawionym w zeszłym roku we Lwowie p. t. „Gra”, a rozwinęły się w pełni w ostatnim dramacie. Anielska „Psyche”, pławiąca się w zorzach szczyrej, jasnej poezji, odeszła odeń smutna — daleko. W „Bestii” znaczy się tylko po niej złoisty ów ślad, rozbitujący gdzienigdzie w pieśni tęsknej, harfianej — w pieśni Antonia, trubadura Wenecji, który życie swe młode za jedną różę oddaje. Echa jej brzmia jeszcze w słowach, w sercu wiośnianem i słodkiem, córki Dożów, Dei, która oplakuje sny swoje dziewczęce, zbrudzone pierwszą świadomością grzechu... „Nie trzeba tłu szklanych zabawek”. Nie trzeba. „La Bestia” tłuże je wszystkie. W opracowaniu poety staje się ta historyczna zresztą postać drugiej żony starego, bezdzietnego doży Wenecyi, Marina Faliery, Donna Aluica, uosobieniem krwawej żądzy zbrodni, która depce nie tylko zabawki szklane sere dziewczęce, lecz także szczęścia jedynę i życia ludzkie. Ktokolwiek wejdzie w zaklęty krąg jej istnienia, ten, rozgorzały ogniem pożądań, omamiony obłądnym czarem, wyzwolił się już nie może z pod władzy „Bestii”. I każda z tych ofiar nienawidzi jej i gardzi nią jak plugawym zwierzęciem. A przecież oderwać się od niej nie może. Piękna jest ta pięknością upojona a straszna, która niewolników wodzi za sobą skutych w kajdany, przegrzające serca...

Ciało jej młode i nerwy znają tylko dwa pragnienia, dwie żądze: użycia i władzy. Żoną jest starego doży, więc go zdradza. Kochankiem jej jest Michele Steno, członek Rady czterdziestu. Czarnowłosy ten chłopak kocha Dogaressę nad życie. Chciałby ją uwieść ztąd, z pod tych koronkowych, jakby z zastępnego snu wyrzeczonych arkał pałacu dożów, pod złoście słońce Grecyi. Ofiaruje jej siebie, miłość i szczęście. Chce tylko poznać przedtem jej duszę, spojrzeć raz jasnowidzącymi oczami w ową mieniącą się przepaść, gdzie zgała jego czał się i kryje. Michele przeczuwa ją, odgaduje, brak mu tylko sił do walki z własną namiętnością. Nie umie zapomnieć... Nocami prują wiosła jego gondoli ciche wody kanałów, a w uszach brzmia złowieszcz szydercze, zwycięskie słowa Aluicy, która wie o tem, że ona jedna jest dlań tylko na świecie — ona jedna... Chce upoić się winem, rozgwarować przy orgii u pięknej, a rozkochanej w nim Cartuzy, córki Nicola Dory, właściciela winiarni rybackiej nad kanałem. Winiarnia ta jest zarazem schronieniem spiskowców, knujących zamach na Radę dziecin, na Rzeczpospolitą. Spisek ten — to dzieło Dogaressy. Donna Aluica chce zasiąść na tronie dziedzicznym Wenecyi. Chce skroń swę przejrystą ozdobić koroną książęcą, aby nie schylać kiedyś czoła przed przyszłą panią pałacu Dożów. Narzędziem planów jej i żądzy królowania staje się mąż. Wieścią radosną o dziecku, które ma się narodzić, o jego dziecku, skłania Dożę do złamania przysięgi złożonej ojczyźnie, do uknięcia spisku, zapewnijającego mu tron i władztwo Wenecyi. Z Dożą łączy się mieszczaństwo i lud Zamach przygotowany i gotowy. Nazajutrz po wielkiej uczcie w pałacu Dogaressy zbroczy krew szlachty plac Marka i ulice Wenecyi, a Donna Aluica przywdzieje złoisty płaszcz księżnej.

W rybackiej winiarni Dory wylizają już ofiary, szukają zastępy, wzmoczone szklarzami z Murano, które przyprowadzi Beltrame, ubiegający się o rękę Cartuzy. Dzieciny wie o wszystkim. Myśli jej wybiegają jednak daleko poza gwar spiskowców, zajęte jedną tylko tęsknotą za Michalem Steno, który przyjeżdżając tu często z przyjaciółmi, wzbudził w niej miłość płomienną i smutną — bo nie odważniejszą. Cartuza nie może pojąć obojętności Michela. Niebaczne słowo jednego z przyjaciół wyjaśnia jej dopiero tajemnicę. Steno kocha Dogaressę. Odrzuca jej miłość dla tej, która ma zostać księżną i panią Wenecyi... Przenigdy. Ona, ta odrzucona kochanka z ludu, pokrzyżuje plany spiskowców. Niech giną wszystkie, byle Cartuza była pomszczona. Beltrame ułatwi jej zadanie. Pójdzie do rady dziecin i ostrzeże przed spiskiem, a uczyni to za cenę jej ręki, którą mu ofiaruje Pomyśl ten zrodzony w mgnieniu oka w sercu zawiedzionej dziewczyny niweczy wszystko. W rozstrzygającej chwili szlachta tłumy bunt, a zamiast zwycięskiego okrzyku: *E viva il principe!* — rozlega się szezęk oręża i hasło odwieczne ocalałej Wenecyi: *Żywie San Marco!*

Donna Aluica syci teraz oczy widokiem krwi dla niej i przez nią rozlanej. Oto ginie śpiewak uliczny Antonio z jej różą wonną na rozkochanem sercu, oto kochanek w więzieniu, a ci, którzy zaufali doży, staną przed nieubłagłym sądem. Królowski gmach pychy rozpada się w gruzy. Dla niej to, dla tej żądzy panowania poświęciła miłość, męża i życie tych, którzy

ją kochali. A teraz zbliża się koniec. Donnie ma sił do sądzenia przyprowadzonych przed tron jego współników, których osam do buntu zachęcił. Patrzając na kogoś, co ich oczy pod toporem kate, wysłuchaj, aby resztką zniekanego życia wypić pełną winę. Przed śmiercią, której przychodzi jeszcze pożegnać się z tą, którą poświęcił ojczyznę i siebie. Chce także powiedzieć synowi, że on nie był zbrodniarzem, lecz tylko niewinny, że na nim zacięły obywateli naprawienia krzywdy, jaką on wyrządził Wenecyi.

Słowa te ukazały Aluice przepaść, twierającą się u jej stóp. Cóż czeka? Nieżoną doży, obwinionego o zdradę jej spamiętanie, niesława! Z oblicza jej spływa maska, a z ust płyną ciężkie, podkowane, szydercze wyznania, wściekłością, zawodem, upokorzeniem! To oszalały, głupi starzec ludził się, że ona, młoda, rozpasana kochanka rycerza, matka jego dziecięcia, że dla niego poświęciła ową pożogę spisku, krwi i płomienu, która teraz nad głową jej płonie!

Marino Faliery przejął z Rady go prowadzą go już na sąd, jeden z Rady go, dla którego on, starzec benedyktyn, ojezyny zdrajcę! Doża odpowiada mu z jękiem bólu niewysłowionego: „Ja — nie wiem — dlaczego...”

W tem wyznaniu człowieka, który przepaścił życie, honor, nazwisko, miłość, biety pięknej, lecz złej i plugawej, — się może cała prawda i cel tego dramatu.

„La Bestia” opiera się na fabule, która ra rozwija się w ramach barwnej i dramatycznej Wenecyi. Dzieje nieszczęśliwego Doży Marina Faliery, dostarczyły autorowi jego nazwisk występujących w dramacie, samą treść „Bestii”, nie krapkę, a historią, jest już dowolną, a postać i nia p. Żuławski celem silniejszego i bardziej plastycznego uwydatnienia myśli przewodniej dzieła.

Do zainteresowania jakie „Bestia” budza przyczynia się zgrzesność scenarysty, który umie grać na nerwach widza, oraz staranne opracowanie postaci dramatu, Dogaressy. Na nią w opierają się wszystkie światła akcji, wzywają, prawdziwą „Bestię”, wcielając w siebie i ciało pięknej lecz złej, okrutnej, biety. Tracą na tem otaczające ją postaci, które w stosunku do Donny Aluicy, przodają blado, jak figurowi martwe, poruszają zreżną ręką. „La Bestia” rozpada się na zbyt wiele epizodów. W całości wywołuje jednak dramat p. Żuławskiego, wrażliwe, zapewniając mu poezję i miłość w dotychczasowej twórczości „Eury i Psyche”.

Część tej zasługi spada także na wykonawczynię tytułowej roli. Donnę Aluicę grała p. Siemaszkowa, a oddając najwspanialsze intencje autora stworzyła żywy, pełen wdzięku typ kobiety demonicznie przesiąkniętej żądzą użycia i władzy. Na uznaniu jej walei również wspaniałe, w stylu epoki utrzymane stroje artystki, które zlewają się w harmonijną całość z piękną dekoracją i Psyche”.

P. Sosnowski nie znalazł poczynek konawczyń tytułowej roli. Donnę Aluicę grała p. Siemaszkowa, a oddając najwspanialsze intencje autora stworzyła żywy, pełen wdzięku typ kobiety demonicznie przesiąkniętej żądzą użycia i władzy. Na uznaniu jej walei również wspaniałe, w stylu epoki utrzymane stroje artystki, które zlewają się w harmonijną całość z piękną dekoracją i Psyche”.

Kochankiem Dogaressy, podkreślając miłość jej zasadnicze koloryty tej kreacji, wcielił w rolę dwóch tylko pierwiastków: namiętności i żądzy.

P. Ordon-Sosnowska odtworzyła rolę zę bardzo indywidualnie. Artystka posiadała szlachetniej, zmieniając w kilku liniach wyetę tej postaci, która nabrała nowych wartości w inteligentnem i artystycznym opracowaniu p. Sosnowskiej.

Pełna humoru kreacja Beltrame odtworzyła dzięki doskonałej grze p. Feldmana winiarni Dory, oświetlonej w dodatku lampą gazową (w. XIV.!), która znalazła w towarzyszkę w dekoracji nowożytności owej kamienicy, ustawionej naprzeciwko pałacu Dożów.

Z wykonawców ról drugoplanowych wymienić jeszcze należy p. Gostyńskiego, Donnę Izabellę i p. Wostrowskiego w roli waka Antonia.

Alfred Wysocki.

Związek stow. zarobkowych i gospodarczych

Lwów, 9 listopada

W sali obrad galic. Kasy oszczędności rozpoczęło się dziś o godzinie 9 po południu ważne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

dających, przy udziale 102 delegatów, reprezentujących 112 stowarzyszeń związkowych. Obrady zgromadzenia zajął prezes Związku, p. Biechoński, uzupełniając kilka szczegółami sprawozdanie roczne Związku, poczem wyraził życzenie, aby zjazd stowarzyszeń z całej Polski mógł w niedalekiej przyszłości nastąpić w Warszawie. Mowca poświęcił w końcu kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym członkom.

Z porządku dziennego dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym wybrano p. Horodyskiego, jego zastępcami zaś pp. Barbańskiego i Zauderera, sekretarzami pp. Olszewskiego i Bartonia.

Po odesłaniu sprawozdania wydziału z czynności za czas od 1 października 1905 do 30 września 1906 i z dokonanych w tym okresie lustracji do komisji o czynnościach i lustracjach, a sprawozdania o Banku związkowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych do komisji bankowej, przekazał zgromadzenie tej ostatniej komisji wniosek p. Lechockiego, domagający się wezwania stowarzyszeń, by rozstrzygały się przed wyborami zarządu związkowego, kogo wybrać należało do rady nadzorczej tego Banku i aby Bank postarał się o wprowadzenie akcji swoich na giełdę.

Z kolei wygłosił dr. Gargas odczyt „O spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością” wedle ustawy z 6 marca 1906 nr. 58 dz. u. p. 4.

Następnie dyr. Terenkoczy w dłuższym przemówieniu uzasadniał obszernie wniosek wydziału Związku w sprawie stowarzyszeń związkowych wobec projektowanej Centralnej Kasy związkowej dla stowarzyszeń. Mowca uznał ogromną doniosłość założenia Centralnej Kasy związkowej i wielką jej pożyteczność dla stowarzyszeń i spółek. Mowca chciałby jednak, aby stowarzyszenia i spółki w naszym kraju nie stały z Kasą związkową w bezpośrednim stosunku, ale za pośrednictwem krajowej Kasy związkowej lub odpowiedniej krajowej organizacji. W dalszym ciągu podniósł dyr. Terenkoczy szczerą intencję projektu rządowego, zaznaczając, że Rząd chce przyjść z materialną pomocą rozwojowi stowarzyszeń. Referat swój zakończył dyr. Terenkoczy przedstawieniem następujących rezolucyj:

Walne zgromadzenie uznaje, że projekt przez Rząd założenia „Centralnej Kasy dla Stow. zarobkowych i gospodarczych” odpowiada potrzebom rozwoju stosunków ekonomicznych naszego kraju i że wykonanie tego projektu przyczyni się do skuteczniejszej i żywszej działalności stowarzyszeń, opartych na ustawie z 9 kwietnia 1873, nietylko w kierunku polepszenia warunków kredytowych, lecz także ku podniesieniu produkcji rolniczej i przemysłowej, w szczególności rękodzielniczej, a wreszcie w kierunku uzdrowienia stosunków handlowych. Jednakowoż domagamy się:

1. Aby przez założenie tej instytucji nie zostało w niczem naruszone dotychczasowe prawo stowarzyszeń, w kierunku samostanowienia i autonomicznego zarządu, oraz stosunku do krajowych centralnych zakładów, przez nich utworzonych;

2. aby dotychczasowy zakres czynności stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nie został w niczem naruszony, w szczególności w przyjmowaniu wpłat na rachunek bieżący i na wkładki oszczędności;

3. aby uposażenie kraju naszego w potrzebne środki pieniężne z Kasy Centralnej nie było zależne od politycznych tendencji, lecz od realnych warunków kredytu, przyczem należy wziąć na uwagę potrzebę większego uwzględnienia naszego kraju ze względu na dotychczasowy niższy poziom ekonomiczny i rozbudzony obecnie żywszy ruch podniesienia się przedsiębiorczości i wydajności pracy.

Biorąc zaś na uwagę odmienne warunki naszego kraju, wymagające szczegółowej ich znajomości i odpowiedniego zastosowania środków działania domagamy się:

4. aby kraj nasz był odpowiednio reprezentowany w wydziale generalnym i w radzie nadzorczej tej instytucji;

5. aby w składzie personelu urzędniczego zachowany był odpowiedni stosunek pracowników narodowości polskiej.

W dyskusji nad tym referatem zabiegali głos pp. Kosiba, Barton i dr. Lechocki, który postawił następującą rezolucję:

1. Nie mamy i nie możemy nie mieć przeciwko założeniu Centralnej Kasy przez Rząd proponowanej, o ile ona nie wkracza w organizację naszego Związku, nie przywłaszcza sobie ustawą dziś zabezpieczonych praw nadzoru i nie wyrządzi szkody przez utrudnienie kredytu dziś już n. p. w Banku austro-węgierskim bez Kasy centralnej i związków akredytowanych stowarzyszeń i ich działu wkładowego.

Jesteśmy tego zdania, że niezależność organizacyj uciarpiećby mogły, że wreszcie dla nas odbywająca się próba powinna być dla nas dowodem, że tylko solidarność związkowa i solidarność do możliwych granic po-

sunięta poszczególnych stowarzyszeń może dać gwarancję ich autonomii.

2. Pocztowa-Kasa oszczędności powinna udzielać kredytu stowarzyszeniom naszym, jak go udziela w Czechach i Austrii.

W końcu zaproponował mowca wraz z dr. Schanzerem, aby w Wiedniu delegaci wpłynęli na to, by odrazu wprowadzono decentralizację tej instytucji, a więc centralne Kasy krajowe.

Rezolucje dyr. Terenkoczego i dr. Lechockiego przekazano komisji bankowej.

Sekretarz Związku p. Ulmer przedstawił z kolei następujące wnioski w sprawie budowy własnych domów stowarzyszeń:

1. Walne Zgromadzenie zaleca stowarzyszeniom związkowym jak największą oględność w uszczuplaniu kapitałów, przeznaczonych na cele gospodarcze, przez zakupno lub budowę własnych realności.

2. W stowarzyszeniach kredytowych kapitał użyty na zakupno lub budowę własnej realności, powinien być umiarkowanie zastosowany do wysokości funduszy własnych i kapitału obrotowego, a w każdym razie nie wyczerpywać tej gotówki do obrotu potrzebnej, u stowarzyszeń zaś wytwórczych, handlowych i innych ściśle zastosowany do koniecznej potrzeby i natury przedsiębiorstwa.

3. Nabycie nieruchomości nie uwalnia zarządów Stowarzyszeń, głównie kredytowych, od lokowania rezerw w papierach wartościowych, łatwo uruchomić się dających.

4. Zarządom stowarzyszeń związkowych zaleca się, by przed nabyciem nieruchomości zasięgały opinii wydziału Związku, szczególnie co do sfinansowania budowy i zaleca się silnie amortyzację wartości domów i innych budynków w wysokości co najmniej 2 proc. u stowarzyszeń kredytowych, a 5 proc. u stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych, w stosunku do pierwotnej ceny kupna, lub budowy.

Po odesłaniu tych wniosków, jak i wniosku p. Domagalskiego w sprawie dywidendy w stowarzyszeniach handlowych, spożywczych i wytwórczych do odpowiednich komisji, które zostały wybrane, odroczył przewodniczący dalsze obrady do jutra, godziny 9 rano. Dziś po południu obradować będą komisje.

OSTATNIA POCZTA.

Izba panów odbędzie najbliższe posiedzenie w piątek, 23 b. m., o godz. 1 po południu.

Na porządku dziennym: pierwsze czytanie przedłożenia naftowego, drugie czytanie przedłożenia o podwyższeniu gwarancji państwowej dla kolei lokalnej Trydent-Male i ustawa aptekarska.

Nadto w miarę ukończenia sprawozdań komisyjnych przyjdą pod obrady na tem posiedzeniu lub na następnych ustawa o księgach gruntowych w Galicji i na Bukowinie, ustawa o domokręstwie i ustawa o rejonowaniu buraków.

Z Petersburga donoszą, że car daje dziś obiad na cześć austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala. W obiedzie tym weźmie także udział hr. Aehrenthalowa i członkowie ambasady austro-węgierskiej.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski daje dziś na cześć hr. Aehrenthala śniadanie.

W poniedziałek hr. Aehrenthal odjedzie z powrotem do Wiednia.

Z Berlina donoszą: Wielkie wrażenie robi wizyta wczorajsza ces. Wilhelma u księcia Eulenburga w Liebenberg. Dzienniki przypuszczają, że idzie o ważną decyzję polityczną.

Köln. Ztg. twierdzi, że tam rozstrzygnię się przesilenie co do Podbielskiego.

Neue Gesellschaft Correspondent występuje z sensacyjną rewelacją, że zamiarem nieprzyjaciół Bülowa jest nie usuwać go zupełnie, bo wiedzą, że im się to nie uda, ale skłonić cesarza pod pozorem, że Bülow jest chory, do ustanowienia vice-kancelarza. Idzie im o to, aby cesarz z Bülowem prowadził politykę zagraniczną, „oni” zaś, żeby mogli rządzić wewnątrz. Kto są ci „oni” nie wymienia wspomniana korespondencyja. Natomiast daje do zrozumienia, że vice-kancelerem zostać miałby szef stabu generalnego Moltke.

Z drugiej strony donoszą, że istnieje także zamiar rozdzielenia kancelarstwa od prezydentury w pruskim gabinecie.

Voss. Ztg. rejestruje te pogłoski, wspominając, że raz już próbowano takiego rozdziału, ale się nie udał.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza w kategoriach sposób podanej przez pisma wiadomości o bliskiej dymisji ks. Bülowa, oraz o tem, jakoby prezydium gabinetu pru-

skiego miało być oddzielone od urzędu kancelarskiego, — a B. Wolfa zapewnia, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby min. Podbielski podał się do dymisji i jakoby dymisja ta została już przyjęta.

Londyńska Morning Post doniosła, jakoby z Berlina proponowano Serbii dodatkową konwencję do traktatu handlowego, która byłaby odebrała cały targ serbski Austro-Węgrom na korzyść Niemiec.

Wiener Allg. Ztg. twierdzi w obec tego, że z dyplomatycznych kół ma pewność, iż rzecz miała się inaczej. Mianowicie propozycja wyszła nie z Berlina, tylko serbski poseł w Wiedniu, dr. Vuicz, w imieniu swego rządu uczynił tę propozycję niemieckiemu ambasadorowi, rząd niemiecki jednak propozycję odrzucił.

Kilku biskupów i liczne grono duchownych francuskich udaje się w ciągu bieżącego miesiąca do Rzymu, aby prosić o wskazówki co do zachowania się po d. 12 grudnia b. r.

Onegdaj wieczorem rząd serbski zawarł układ z zastępcą fabryki dział Schneidera w Crauzot co do dostawy dział szybkostrzelnych dla armii serbskiej.

Serbski minister skarbu uda się dziś do Paryża, celem zaciągnięcia pożyczki na zbrojenia i koleje.

W mowie tronowej, otwierającej Skupczynę czarnogórską, podniósł ks. Mikołaj, że zawsze był przejęty pragnieniem zagwarantowania konstytucyjnych praw obywatelskich w demokratycznym księstwie, poczem wskazując na rozwój księstwa, oświadczył, że stosunek przyjazny między Rosją a Czarnogorą i nadal będzie o wiele przyjaźniejszy, niż dotąd. Dobre również i przyjazne stosunki panują między Austro-Węgrami a Czarnogorą, czego dowodem wizyta, złożona przez ks. Danię austriackiemu Następcy Tronu z okazji jego pobytu w Dubrowniku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 9 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odczytano na wstępie dwie interpelacje, w tem jedną p. Breitera do JE. P. Ministra sprawiedliwości co do postępowania wyższego sądu krajowego we Lwowie i sądu krajowego w Krakowie w sprawie poręcznika Semanna, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji ogólnej nad reformą wyborczą.

P. Placzek występował przeciw przedłożeniu rządowemu jakkolwiek jest zwolennikiem powszechnego, równego prawa głosowania, oraz polemizował w ostrych słowach z p. Kramarzem, z powodu jego polityki kompromisowej w obec Niemców.

Po p. Placzek przemawiał p. Suklje, poczem p. Herzog, Wszechniemiec, wniósł o zamknięcie posiedzenia. W Izbie wówczas było mało posłów z powodu pory obiadowej. Wniosek ten wywołał jednak żywe oburzenie wśród posłów. Odezwały się głosy: „Skandal!”. Przyszło do sceny między socjalistami a p. Herzogiem. Pp. Schuhmeier i Daszyński wołali: „Sądownie karany denuncjant!”, i t. p.

W chwili głosowania nad wnioskiem p. Herzoga, Wszechniemiec opuścił salę. Wniosek ostatecznie odrzucono, poczem zabrał głos w dalszej dyskusji nad reformą wyborczą p. Hruban.

Wiedeń, 9 listopada. Subkomitet komisji konstytucyjnej odbył dziś w obecności P. Ministra sprawiedliwości Kleina naradę nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmian § 16 ust. zasadn. co do niektórych postanowień o nietykalności poselskiej. — Przedłożenie z kilkoma małemi zmianami przyjęto. Referentem obrano p. Grabmayra.

Wiedeń, 9 listopada. Najj. Pan udał się dziś na dwudniowy pobyt do Wallsee do Najj. Arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Wiedeń, 9 listopada. „Dziennik rozporządzeń wojskowych” ogłasza przeniesienie na własne żądanie w stały stan spoczynku generał-poręcznika Stefana Nachodskiego i nadanie mu przy tej sposobności krzyża kawalerskiego orderu Leopolda.

Berlin, 9 listopada. Localanzeiger donosi, że minister Podbielski z powodu pogorszenia się stanu jego zdrowia, ponowił prośbę o dymisję.

Kraków, 9 listopada. W rozprawie prof. Bujwida przeciw p. Klemensiewiczowi dziś przed południem przesłuchiowano dalszych świadków, po południu będą czytane rozmaite akty. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro wieczorem.

Strejk szkolny w Wielkopolsce.

Poznań, 9 listopada. (Tel. pryw.) Cała niemiecka prasa katolicka zamieszcza obszernie artykuły, w których występuje przeciw pismom hakatystycznym i najsurowiej potępia ich stanowisko w sprawie nauki religii.

Landrat pow. mogilnickiego złożył z urzędu 48 sołtysów i ławników gminnych, oraz członków dozoru szkolnego, którzy nie zastosowali się do jego życzenia i nie cofnęli zakazu w sprawie wykładu religii.

Strejk szkolny w Prusach zachodnich bardzo się szerzy. Na Kaszubach wybuchły strejki działów szkolnej w Sierakowicach, Borku, Sulęcinie i Kiełpinie, w pow. kartuskim i w Kołaczekowie, w pow. wejherowskim.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Warszawa, 9 listopada. (Pet. Ag.). Późną nocą przybył tu pociąg pocztowy kolei warszawsko-wiedeńskiej, na który wykonano koło Rogów zamach. Między raunymi tu przywiezionymi jest 9 żołnierzy, jeden urzędnik pocztowy i jeden pocztylion. Według opowiadań świadków naocznych, w chwili przybycia pociągu do Rogów zastrzelono na peronie jednego żandarma, poczem około 100 ludzi, uzbrojonych w karabiny Mausera, z czerwonym sztandarem udało się do wagonu, w którym była straż i rzuciło trzy bomby. Z 17 żołnierzy 9 zraniono a 7 znikło. Zwłoki jednego żołnierza znaleziono. Wagon spalił się. Napastnicy zrabowali znaczną sumę, jaką wzięto z urzędu cłowego na stacji Granica. Urzędnik pocztowy, który chciał stawiać opór, został zraniony. Napastnicy uciekli do lasu. Dali oni ogółem 200 strzałków. Wysokość zrabowanej sumy nie jest jeszcze stwierdzona.

Warszawa, 9 listopada. Pet. Ag. tel. donosi: Koło stacji Rogów na linii warszawsko-wiedeńskiej rzucono wczoraj bombę na pociąg osobowy, z którego następnie zrabowano około milion rubli. Miało przylecieć wiele osób paść trupem lub odnieść rany.

Berlin, 9 listopada. (Biuro Wolffa). Z Warszawy donoszą: Według ostatnich wiadomości o napadzie na wagon pocztowy koło stacji Rogów, rzucono na pociąg 3 bomby, które eksplodowały; dwa wagony zostały zniszczone i spłonęły, jeden oficer i 6 żołnierzy zginęli, 9 żołnierzy, 2 urzędnicy i kilku podróżnych odniosło rany. Sprawcy uciekli.

Łódź, 9 listopada. Podczas rewizji w mieszkaniu szewca Leśniewskiego znaleziono tajną drukarnię i gotowe pisma. Leśniewskiego aresztowano, dom zamknięto.

Łódź, 9 listopada. (Tel. pryw.). Wczoraj wykonano w odstępach półgodzinnych zamachy na dwóch robotników, którzy zmarli, zanim zdolało przyjść im z pomocą. Około 11 wieczorem wywiązała się gwałtowna bójka między robotnikami na ul. Starozgierskiej; prócz kilku łżej rannych dwie osoby zostały zranione śmiertelnie. Ogółem od 1 do 7 b. m. zabito lub zraniono ciężko 28 osób, nie licząc około 100 lżej poranionych, oraz tych, których nie opatrywało pogotowie.

Łódź, 9 listopada. Pet. Ag. tel. donosi: Wczoraj rano przyszło ponownie do starcia między robotnikami, przyczem dwóch zostało ciężko zranionych.

Petersburg, 9 listopada. Pet. Ag. tel. oświadcza, że zamknięcie Związku ruskich ludzi pod nazwą „Biały Sztandar” w mieście Łyskovo, w gub. nowogrodzkiej, było tylko przejściowe.

Petersburg, 9 listopada. (Tel. pryw.). D. 10 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów w sprawie wprowadzenia ustawy o ziemstwach w Królestwie Polskim.

Moskwa, 9 listopada. Wczoraj rozpoczęto na nowo wykłady na Uniwersytecie. Zajścia nie było.

Tyflis, 9 listopada. Rzucono tu bombę, która zabiła 3 policyantów, a jedną kobietę śmiertelnie zraniła.

Charbin, 9 listopada. (P. A.) Konny patrol w okręgu zaamurskim, złożony z 4 żołnierzy i jednego oficera, opadła banda chunchuzów, przyczem jeden żołnierz został zraniony. Wysłano w pośpiechu oddział, złożony ze 125 żołnierzy, który dopadł chunchuzów. W starciu jeden żołnierz został zabity, pięciu zranionych, w tem dwóch ciężko. Chunchuzów, których banda liczyła około 200 ludzi, padło 20.

Bielgorod (gub. kurska), 9 listopada. (P. A.). Z wozu pocztowego, jadącego do Borysówki, zrabowano 26.000 rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

PP. E. Torosiewicz z Kołomyi, G.
czewski z Siemowa, A. Wczelik z Hone-
rówki, K. Kraszowski z Rossyi, M. Sawicki
z Tarnopola, S. Horoszkiewicz ze Stanisła-
wowa.

(8817 5)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 29 listopada 1906 odbędzie się w biurze Nr. 2 tejże Dyrekcji publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumpcyjnego w następujących okręgach dzierżawnych:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Cena fiskalna		Wadium wynosi	Uwaga
			koron	hal.	koron	
1	Łuka-Wołoszcza	Podatek konsumpcyjny od mięsa	1.135	90	110	Sambor należy do II. klasy taryfy, zaś wszystkie inne miejscowości tak okręgu samborskiego, jakoteż reszty okręgów dzierżawnych należą do III. klasy taryfy co do poboru podatku konsumpcyjnego od wina.
2	Podburz		2.012	—	200	
3	Rudki		5.101	18	510	
4	Sambor		29.880	—	3.000	
5	Skole		14.140	—	1.400	
6	Starasól		8.064	—	800	
7	Stary Sambor		12.300	—	120	

Licytacja odbędzie się ustnie i za pomocą pisemnych ofert.

Pisemne oferty mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Samborze najpóźniej do godziny 9 rano dnia 29 listopada 1906, od godziny 9 rano do godziny 12 w południe odbywać się będzie ustna licytacja, poczem nastąpi otwarcie ofert pisemnych. Bliższych informacji można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze lub w Nadzorach straży skarbowej znajdujących się w tym okręgu.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 6 listopada 1906.

L. 18.475/1906.

(8846 1—3)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumpcyjnego od mięsa z niżej wymienionych okręgów dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacja z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1907, 1908 i 1909 lub też bezwarunkowo rok 1907 z milczącym przedłużeniem na dalsze dwa lata, to jest 1908 i 1909.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 do 1 dnia
				kor.	hal.	
1	Andrychów	mięso	III. z roku 1877	6851	—	22 listopada 1906
2	Maków	—		2950	—	
3	Myślenice	—		6025	—	

Pisemne oferty w kopertach opieczetowanych i należycie adresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy zaopatrzone w wadium w gotówce lub w papierach wartościowych, wynoszące 10% ceny wywołania i ostatecznie znacznikiem na 1 koronę wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 22 listopada 1906. Bliższe warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzyć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myśleniach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadium licytacyjne lub kaucje dzierżawy nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucje dzierżawne. — Nadażone wależone po ukończeniu licytacji, tudzież oferty wniesione drogą telegraficzną nie będą bezwarunkowo uwzględnione. — W razie składania ofert dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 6 listopada 1906.

L. cz. E. 412/6 (4)

(8842 1—3)

Na żądanie kasy pożyczkowej gminy Kaczanów odbędzie się dnia 15 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności włościańskiej pod N. kon. 234 tej to gminy w Kaczanowie wch. 234 tej to gminy objętej wraz z przynależnościami, składającą się z resztek materiału ze spalonego domu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 198 kor., przynależność zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 169 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, mapę katastralną, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiając o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 1541/6 (10)

(8833 1—3)

Na żądanie Majera Tissera odbędzie się dnia 17 grudnia 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirów licytacja 9/6 części realności wch. 381 gm. Niemirów, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stajni i stodoły.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 596 kor. 22 hal., przynależności zaś na 772 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 912 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiając o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 31 października 1906.

L. cz. E. 968/6 (2)

(8838 1—3)

Na żądanie Jakóba Rima odbędzie się dnia 23 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/8 części realności objętej wch. 199 gm. Uście bisk. Józefa Rima własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 670 kor., przynależności zaś na 5 koron, z czego 1/8 części wynosi 84 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 56 koron 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 22 października 1906.

L. cz. 1094/6 (3)

(8839 1—3)

Na żądanie Goldy Heni Drimer odbędzie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności objętej wch. 1337 ks. gr. gminy Mielnica wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 2400 kor., przynależności zaś na kwotę 10 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1205 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. III. 1701/6 (17)

(8818 2—3)

Dnia 14 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. VI odbędzie się licytacja realności lkonstr. 251 sm. wyk. hip. L. 242 M. l. orj. Szkarpowia l. 4 i za zbrojownią l. 5 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona przy udzieleniu pożyczki bankowej na sumę 24.800 kor., przynależności zaś na sumę 504 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi sumę 12.652 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiając o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I., Oddz. III.

Lwów, dnia 30 października 1906.

Lm. 3028/05 (IX)

(8816)

Ogłoszenie.

Celem oddania przedsięwzięcia do stawy ropy, względnie ropalu albo błękitnego oleju do opalania kotłów parowych w nowej rzeźni miejskiej we Lwowie na lata 1907, 1908 i 1909 w ilości około 45 wagonów po 10.000 klg. rocznie o wartości opałowej ponad 9500 kaloryj w cysternach, oraz urządzenia potrzebnej instalacji do palenia ropy, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację ofertową.

Ceny ofertowe mają opiewać na cetnar metryczny loco stacya kolejowa Lwów-Podzamcze.

Dostawa materiału zakupionego na podstawie niniejszego ogłoszenia rozpocznie się w pierwszych miesiącach roku 1907 po urządzeniu potrzebnej instalacji do palenia ropy i będzie się odbywać w miarę zapotrzebowania.

Oferować można łącznie na urzą-

dzenie instalacji i dostawę ropy lub też na samą dostawę ropy.

Oferty należyć ostatecznie i zaopatrzone w kwity kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości 500 koron, wnosić należy wprost do Departamentu IX Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 22 listopada 1906.

Tamże są do przejrzania bliższe warunki ofertowe w godzinach urzędowych od 9 do 1 w południe.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. E. 186 (19)

(8845)

Dnia 27 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II odbędzie się licytacja realności objętej wch. 240 ks. gr. gminy kat. Łuka wraz z przynależnościami.

Półowa nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojników, dnia 20 października 1906.

L. cz. E. 309/6 (4)

(8829)

Na żądanie Józefa Krzyżtonia, Anny Krzyżtonowej i Barbary Krzyżton z Debną, zastąpiących, przez adw. dr. Szymona Przybyłę w Krośniku, odbędzie się dnia 15 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Krośniku licytacja realności wch. 319 gm. Debną, składającej się z dwóch parcel gruntowych (roli i pastwiska).

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 560 kor.

Najniższa cena wynosi 373 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy.

Krośnice, dnia 27 października 1906.

L. cz. E. 629/6 (3)

(8836)

Na żądanie Powiatowej kasy zażeczowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 27 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja realności objętej wch. 40 ks. gr. gminy Demnka leśna, dłużników Michała Markiewicza i Anny Sap. zam. Markiewicz własnej, wraz z przynależnościami.

Realność powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona w budynkach wraz z przynależnościami na 845 koron, a w gruntach na 1350 koron.

Najniższa cena wynosi 1322 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiając o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 5 października 1906.

Konkursa.

L. 12.756/6

(8820 2—3)

Konkurs.

Na posadę rady sądu krajowego jako przełożonego sądu powiatowego lub sądziego powiatowego w Bieczu, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 30 listopada 1906.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydum sądu obwodowego w Jasle.

Prezydum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 7 listopada 1906.

L. 4654/906.

(8752 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia na razie prowizorycznie posady kasyera miejskiego z płacą roczną 1100 kor. ewentualnie rachmistrza kontrolora, z płacą roczną w kwocie 1200 kor. z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości powyższych płac, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do tutejszego Magistratu do końca listopada b. r.

Kompetenci mają przedłożyć następujące dowody:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) opis przebiegu życia,
- 3) dowód kwalifikacji wymaganej rozporz. Wydziału kraj. z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr.

4) świadectwo zdrowia i moralności.

O powyższe posady mogą się ubiegać także emeryci mający wymaganą kwalifikację.

Magistrat król. wol. miasta Krosna.

Krosno, d. 29 października 1906.

Burmistrz.

L. 2228/906.

(8751 3—3)

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w Bohorodczanach jest do obsadzenia posada inżyniera z roczną płacą 2800 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 800 koron.

Kandydaci wykazać mają:

- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) Znajomość języków krajowych tudzież niemieckiego w mowie i piśmie,
- 3) Nieposzlakowany charakter,
- 4) Ukończone studia techniczne na Wydziale inżynierii oraz świadectwo z złożonego drugiego egzaminu państwowego z dobrym postępem i przynajmniej dwuletnią praktyką przy budowie dróg i mostów,

5) Kaucję wynoszącą 1200 koron. Posada nadana będzie na razie na rok prowizorycznie, poczem w razie nienagannego a wydatnego sprawowania urzędu, może nastąpić stabilizacja.

Podanie własnoręcznie pisane i należyte udokumentowane, należy wnieść do Wydziału powiatowego na ręce Prezesa najdalej do 10 grudnia b. r.

Posada nadana zostanie od dnia 1 stycznia 1907.

Wydział powiatowy.

Bohorodczany, 26 października 1906

Prezes: Szełiński.

LW. 109.120/906.

(8787 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednorazowego zasłku w kwocie 160 koron z fundacji s. p. Bazylego Lewickiego, emerytowanego profesora gimnazjalnego we Lwowie ogłasza się niniejszym konkurs.

Zasłki z tej fundacji przeznaczone są dla najwięcej podupadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych siostr fundatora pochodzących dziewcząt uczęszczających do jakiegokolwiek szkół publicznych, albo też wdów.

Podania należy wnieść do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa, najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. i załączyć do nich świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności, metrykę urodzenia kandydatki i legalne dowody jej pochodzenia, od któregokolwiek z rodzonych braci lub siostr fundatora. Dziewczęta winny dołączyć także ostatnie zwoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcji).

We Lwowie, dnia 29 października 1906.

Piotrowski.

LW. 109.476.

(8868 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca fundusowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszym konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 1 grudnia 1906 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należyte uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok

ósmu, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia;

2. świadectwem szkolnym na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolicich, tak zwanych dawniej „normalnych“. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny;

3. świadectwem lekarskim o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczaniem szczepienia lub przebiegu naturalnej ospy;

4. świadectwem o stanie majątkowym, wydanym przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którym wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, na koniec

5. deklarację proszącą, że w razie przyjęcia do Akademii, sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 kor. Program Akademii, oraz informacje o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (Gmach sejm. na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w roku szkolnym 1906/1907.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 5 listopada 1906.

Piotrowski.

L. 2778.

(8647 1—3)

Myślenicki Wydział powiatowy, w myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 12 października b. r. L. 97641 ogłasza ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 kor. i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i obszary dworskie:

Sułkowice, Bączarka, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Biertowice, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik, Wła Radziszowska, z ludnością 18.000 dusz. Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do sześciu tygodni i udowodnić w myśl § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891, oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, prawo obywatelstwa austriackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Wydział Rady powiatowej.

Myślenice, d. 24 października 1906

Kuratele.

L. cz. P. 79/6 (5)

(8778 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Mroza w Pikułowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bolibrucha w Pikułowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winiki, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. P. VI. 184/6 (5)

(8798 2—3)

Za chorą na umyśle uznano Marcelę Rudą w Tarnopolu.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Izidora Hołubowicza adwokata kraj. w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18 października 1906.

L. cz. P. 108/6 (4)

(8812 2—3)

Iwana Hyskę zw. Głuchy z Hoszan uznano umysłowo niedołężnym, kuratorem jego Michała Brewiak z Hoszan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. L. P. 88/6

(8832 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Nowaka w Miłowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Fabijanezyka organistę w Miłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Miłówka, dnia 27 sierpnia 1906.

L. cz. L. 123/6 (11)

(8844 1 3)

Za marnorawcę uznano Nykołę Masztalera syna Prokopa w Ładzkim.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Danylićów syna Iwana w Ładzkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tysmienica, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. P. IV 148/6 (1)

(8800)

Jan Maciów ze Skwarzawy uznany głupowatym.

Kuratorem ustanowiony Oleksa Bułka ze Skwarzawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 2 września 1906.

L. cz. L. 7/6 (2) P. 107/6

(8827)

Za umysłowo chorą uznano Anastazję Teresczak w Warze.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Skubisza w Warze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 9 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 186/6 (2)

(8834 2—3)

Przeciw Emilowi May, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tuł. przez Skarb Państwa pozew o 477 koron 50 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję na dzień 24 października 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Mantla w miejscu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, d. 24 października 1906.

L. cz. C. I. 330/6 (1)

(8830)

Przeciw Dawidowi Kleinowi kupcowi w Kosowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Mosesa Leibę 2 im. Singera kupca w Kosowie pozew o zapłatę 633 koron 10 hal. do lcz. C. I. 330/6.

Na podstawie pozwu de praes 20 października 1906 wyznaczoną została audyencja do rozprawy na dzień 6 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego wiadomego z miejsca pobytu Dawida Kleina ustanawia się pana dr. Frenkla adwokata w Kosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go przed sądem w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kosów, dnia 25 października 1906.

L. cz. C. I. 331/6

(8831)

Przeciw Dawidowi Kleinowi kupcowi w Kosowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Mosesa Leibę 2 im. Singera kupca w Kosowie pozew o zapłatę 941 koron do lcz. C. I. 331/6.

Na podstawie pozwu de praes 25 października 1906 wyznaczoną została audyencja do rozprawy na dzień 6 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego wiadomego z miejsca pobytu Dawida Kleina ustanawia się pana dr. Frenkla adwokata w Kosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go przed sądem w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kosów, dnia 25 października 1906.

L. cz. 2130/6.

(8823)

Józefowi Fastowi i Efroimowi Edelsteinowi ma być w sprawie hipotecznej o wykreślenie adnotacji prawa zastawu na realności lwh. 389 tuł. sądu księgi gr. gminy Tarnów odnośnie do nieoznaczonej liczebnie części Amalii z Grobuchtów May, Cyli Protter, Maryi Goldhamer i Altera Dawida 2 im. Grobuchtów po 1/4 części własnej, doręczona tuł. sąd. uchwałą z dnia 23 sierpnia 1906 l. cz. h. 2130/6, mocą której wyznaczono w tutejszym sądzie na dzień 29 listopada 1906 o godzinie 10 rano Nr. biura 15 audyencję celem wykazania, że zaprenetowane na powyższych częściach powyższej realności na rzecz Józefa Fasta i

Efroima Edelsteina prawo zastawu dla sum 200 zlr. m. k., 200 zlr. m. k., 500 zlr. m. k. zostało usprawiedliwione, względnie roszczenie samo zaskarżone pod rygorem, że pomyślna powyższych sum zostanie wykreślona. Gdy pobyt Józefa Fasta i Efroima Edelsteina jest niewiadomym, ustanawia się dla nich dr. Hermana Mütza, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator będzie Józefa Fasta i Efroima Edelsteina w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępował, dopóki oni bądź to do sądu sami się nie zgłoszą, bądź też pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 22 sierpnia 1906.

L. 147.063 VI. a.

(8873)

Obwieszczenie.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego w październiku b. r. małaca służy według ustawy z 7 września 1905 Dz. u. p. Nr. 163 i 164 za podstawę do wymiaru odškodowania ze Skarbu państwa za świńskie (Schlachtsschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu listopadzie wynosi 1 kor. 19 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 6 października 1906.

Spadki.

L. cz. A. 441/5 (5)

(8811 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że i. e. b. Hammermann zmarł dnia 21 września 1905 r. w Zagórzu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadek po nim pozostały składa się z realności w Zagórzu, wartości 332 koron 10 hal.

Gdy nie jest wiadomym, czy i komu przysługują prawa do spadku po powyższym zmarłym, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych działach sądowi, wykazali tytuły prawnej dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy oświadczyli tytuł dziedziczenia, oraz wniosą o spadek i im w miarę praw przysługujących. W braku wyrażenia praw spadkowych i dziedziczenia, względnie całej dziedziczy, c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedzicznemu spadkowi.

Rudki, dnia 20 czerwca 1906.

Amortyzacje.

G. Z. T. 72.6 (2)

(8790 1—3)

Amortisierung. Auf Ansuchen der Firma „National Cash Register Company Ltd. in Wien“ wird das Verfahren zur Amortisierung des Geschäftsvermögens der Firma „National Cash Register Company Ltd. in Wien“ nach dem Inhalt des am 27. Mai 1905 für K. 201/05 am 27. Mai 1906 Zahlen Sie gegen die Prima Wechsel an die Ordre eigene Aktien von Zweihundert Wert in Waren und sonstigen solchen auf Rechnung ohne Lombard Herr Josef Pineles Apotheker, Ringplatz 29, National Cash Register Company Limited mp. angenommen Josef Pineles mp.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert diesen binnen 45 Tagen vom Tage der dritten Veröffentlichung dieses Ediktes im Amtsblatt „Gazeta Lwowska“ dem gef. Gerichte vorzulegen, widrigenfalls Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes- als Handelsgericht.

Abtheilung VII.

Lemberg, am 18 October 1906.

L. cz. T. 37/6 (9)

(8788 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania zmarłego.

Józefa z Wajdów Kossowska, urodzona w Wieliczce, mając lat 18, wyszła za mąż za Felicyana Kossowskiego, Wojciecha Kossowskiego, organistę w Krakowie i Ludwika z Wędkiewiczów Kossowskiego, który zmarł w Krakowie na klinice Józefa Wajdów Kossowska wraz z trzema dziećmi, kją jej i Felicyana Kossowskiego miały mieszkać w Krakowie — zjadł

Wydali się w tym czasie w niewiadome miejsce i odtąd słuch o nich zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. ustawy wdraża się na prośbę Olimpii z Koszowickiej Wallasowej postępowanie celem udzielenia za zmarłe zaginioną Józefę z Wajdów Koszowską i Maryę Koszowską. Wyrokiem sądu ogólnie wezwano, aby udzielić sądowi lub kuratorowi panu dr. Adamowi Bożusowi, adwokatowi w Krakowie wiadomości o powyż wymienionych. Józefę z Wajdów Koszowską i Maryę Koszowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiły lub w inny sposób uwiadomiły o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 grudnia 1907 r. rozstrzygnie o uchyleniu ich za zmarłe.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 9 października 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 303/6 (8791)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba: Obertyn.
Firma: Towarzystwo zaliczkowe i eksportowe dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Obertynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pośredniczenie i pomaganie członkom w handlu, wywóz i eksport produktów rolnych, udzielanie im zaliczek potrzebnych do celów w gospodarstwie, przemysle, handlu i rolnictwie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 13 września 1906.

L. cz. Firm. 685/6, Rg. A. I. 4 (8794)
Wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba: Obertyn.
Firma: Towarzystwo zaliczkowe i eksportowe dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Obertynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pośredniczenie i pomaganie członkom w handlu, wywóz i eksport produktów rolnych, udzielanie im zaliczek potrzebnych do celów w gospodarstwie, przemysle, handlu i rolnictwie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 13 września 1906.

L. cz. Firm. 931, Rg. A. 4/1 (8797)
Wpisano do rejestru handlowego dla Oddziału A:
Siedziba firmy: Jarosław.
Brzmienie firmy: M. Friedwald, przedsiębiorstwo wyrobu cegieł w Jarosławiu.
Właściciel: Mayer Friedwald.
Dzień wpisu: 31 sierpnia 1906
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Przemyśl, 31 października 1906.

L. cz. Firm. 931, Rg. A. 4/1 (8797)
Wpisano do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: Joachim Parnass Nachfolger.
Przedmiot przedsiębiorstwa: skład i użycie zaliczek na zboże i wszelkie produkty rolnicze, Lager und Vorschussgeschäft.
Forma spółki: jawna od dnia 1 listopada 1906.
Spółnicy: Herman Engländer, Jakob Parnass i dr. Józef Parnass w Tarnopolu.
Do zastępstwa istniejącego zakładu handlowego jest uprawniony jedynie spółnik Parnass i dr. Józef Parnass.
Podpis firmy: pod pieczęcią firmy użycie Herman Engländer swój własnoręczny podpis.
Dzień wpisu: 2 listopada 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 31 października 1906.

L. cz. Firm. 695 Stow. I. 73/46 (8699 1-3)
Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister bei der Firma: „Vorschuss und Kreditverein für Handel und Gewerbe in Krakau“, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, polnisch: Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, dass bei der am 8 Juli 1906 abgehaltenen Generalversammlung die Auflösung und Liquidation der Genossenschaft beschlossen und der Liquidator Josef Friedmann Kaufmann als Liquidator gewählt wurde, der die bisherigen Liquidatoren zeichnen wird.
Die Gläubiger der Gesellschaft werden aufgefordert sich bei demselben zu melden.
K. k. Kreisgericht, Abth. II. Tarnopol, den 31 Juli 1906.

L. cz. Firm. 823/6 stow. II 53 (8793)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 26 października 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne zgromadzenie „Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, stow. zarejestr. z ogr. poręką“

odbyte 4 września 1906 wybrało w miejsce rezygnującego zastępcy członka dyrekcji Michała Słusarczyka, na zastępcę dyrektora kontrolera Karola Angi-Iskiego w Jaworowie.
Przemyśl, dnia 31 października 1906.

L. cz. Firm. 241/6 Stow. II. pg. 4 (8824)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kęty.

Brzmienie firmy: Spółka szewska stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 10 października 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez zakupowanie wszelkich do wykonywania przemysłu szewskiego potrzebnych surowców, materiałów i narzędzi na wspólny rachunek i odsprzedawanie wyłącznie członkom Towarzystwa lub też użytkowanie dla dalszej przeróbki na wspólny rachunek; nabywanie na wspólny rachunek i wynajmowanie członkom Towarzystwa maszyn i narzędzi; przy-

mowanie i rozdział pomiędzy członków Towarzystwa zamówień na wyroby szewskie; wytwarzanie przez członków Towarzystwa w spółkach warsztatowych lub w domu na wspólny rachunek wyrobów szewskich i wykonywanie zamówień w zakresie szewstwa wchodzących; zakupno i sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów przez członków Towarzystwa wykonywanych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Antoni Baścik młodszy, Karol Dyczkowski i Józef Ollicki majstrowie szewscy w Kętach zamieszkalni.

Podpis firmy (F. Z.) pod firmą Towarzystwa podpis dwóch członków Dyrekcji.

Ogłoszenia za pomocą listy imiennej członków, tudzież afiszami.

Udziały członków: wpisowe 2 korony, udział 50 koron.

Odpowiedzialność: ograniczona do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 1 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 października 1906.

L. cz. Firm. 594/6, Stow. IV. 32 (8792)

Obwieszczenie

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3 sierpnia 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślenie adnotacji rozwiązania i likwidacji Towarzystwa kredytowego „Unia“ w Przemyślu i zanotowanie, że nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego „Unia“ w Przemyślu, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji odbyte 14 czerwca 1906 cofnęło swoją uchwałę z 17 lutego 1904 na rozwiązanie Towarzystwa i przeprowadzenie likwidacji, uchwaliło rozpocząć normalne czynności na podstawie dotychczasowych statutów zarejestrowanych tus. uchwałą z 2 czerwca 1900, firm. 316/00, że na zgromadzeniu tem wybrano ponownie członkami dyrekcji: Sznarła Landaua i Markusa T. it-lbaumana, zaś w miejsce Józefa Melona i Józefa Godla — Dawida Landaua i Józefa Hirta, a zastępcą członka dyrekcji w miejsce Józefa Kollera — Józefa Godla w Przemyślu zamieszkałych.
Przemyśl, dnia 30 października 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa			Ze Lwowa		
Na dworzec główny			Z dworca głównego		
Pociąg	posp.	osob.	Pociąg	posp.	osob.
12-20	—	—	12-45	—	—
2-31	—	—	2-51	—	—
—	5-50	—	—	4-05	—
—	6-10	—	—	6-15	—
—	7-20	—	—	6-20	—
—	7-29	—	—	6-55	—
—	7-50	—	—	7-30	—
—	8-05	—	8-25	—	—
—	8-15	—	—	8-35	—
—	8-18	—	—	8-55	—
—	8-45	—	—	9-20	—
—	10-05	—	—	10-55	—
—	10-35	—	—	10-45	—
—	11-50	—	—	—	—
—	11-45	—	—	—	—
1-30	—	—	—	—	—
1-40	—	—	—	—	—
—	1-50	—	—	—	—
—	2-20	—	—	—	—
—	3-55	—	—	—	—
—	4-37	—	—	—	—
—	4-50	—	—	—	—
—	5-25	—	—	—	—
—	5-51	—	—	—	—
—	5-45	—	—	—	—
6-40	—	—	—	—	—
—	9-05	—	—	—	—
—	9-20	—	—	—	—
—	9-30	—	—	—	—
—	10-30	—	—	—	—
—	10-50	—	—	—	—

Pociągi lokalne.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 7:07, przed południem, 3:25, 5:09 po połud. i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września w. w niedzielę i rz. kat. święta), 10:00 przed połud., 1:46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia w. codziennie) 9:35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 1:15 po południu, (od 13/5 do 9/9 w. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w. niedzielę i rz. kat. święta) 10:10 wieczór.
Ze Szczercza (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 9:40 wieczór.
Z Lubienia (od 13/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 11:50 wieczór.

Na dworzec „Podzamcze“			Z dworca „Podzamcze“		
Pociąg	posp.	osob.	Pociąg	posp.	osob.
—	7-00	—	—	6-35	—
—	11-25	—	—	11-15	—
—	—	—	—	—	—
—	5-25	—	—	—	—
—	10-12	—	—	6-37	—
—	—	—	—	10-08	—

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pałac Hausmana l. 9.

Mam zaszczyt niniejszem w. szanownych P. T. Odbiorców moich uprzejmie zawiadomić, że z dniem 3 b. m. przeniosłam skład nasion i kwiatów z ulicy Akademickiej 8 na plac Maryacki 3, gdzie wspólnie z bratem moim pod firmą:

Mikołaj Woliński

nadal prowadzić będę.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie dla firmy s. p. męża mego, polecam się nadal w. szanownym
względem, kreślę się

Zofia Kaczyńska.

Śrobneg ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, dłym
petitem 4 halery.

Sphinks i Herkules hygieniczne najtrwalsze naczynia
emaliowane, oraz wszelkie przybory kuchenne
poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Świeży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny
(paloka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K
60 h franco.

Korzeniewicz, em. nancz., Iwanczany.

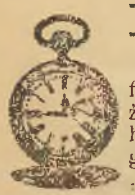
Okazyja!

**Prawdziwe orientalne per-
skie DYWANY: Rocchara,
Afghan, Karamany, Der-
bent, Beludschistan, Sultan,
po nader niskich cenach Kopernika 17.**

**Zsrad pasieki A. Krańskiego w Je-
zierzaniach od Borszczów wysłał w 5 kg.
blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód
lipcowy w cenie 6 kor. 10 hal., a wyborowy miód
lipcowy w cenie 7 kor. Miody pitne odszczególnione
na kilku wystawach a to: st. lwy kaszteński,
królewski i miody pitne owcowe jak borówczak,
malinjak, dereńjak, wiśniak, winogroniak, ożniak
i t. d. w 5 kg. blaszankach również opłatnie od
kor. 6-40 do 6-80. Cenniki na żądanie franko.**

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sorto-
wany-h mydełek (odpałkowych) jak różkowe,
różne, heliotrop, gwóźdźkowe, liliowe i t. p.
Wysyłki za pobraniem nskuteczna **Bohemia-
Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203.**



M. RUNDBAKIN

Wiedeń IX/I.

firma c. k. protokołowana polska zało-
żona w 1875 r. dostarcza po cenach
hurtowych pod ścisłą gwarancją za-
garki precyzyjne „Omeg“, „Bilides“,
„Roskopf“, wyroby srebrne, z. ote, ma-
szyny do pisania i szydeł, rowery, artykuły op-
czne, hygieniczne, elektryczne, indukcyjne, fotogra-
ficzne aparaty i t. d. — Ilustr. katalog bezpłatnie
i franko.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T.
urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wie-
lebnego duchowieństwa, nauczycieli, notariuszy, le-
karzy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacja „Beamten-Vereinu“
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 28.

Wino! Wino!

gwarantowane wino naturalne lekkie, przyjemne i
wyborne w smaku. Bezcza 3/4 litrowa z winem bia-
łym lub czerwonym młode zł. 10-90 franko do ka-
żdej stacyi, stare zł. 11-90 franko do każdej stacyi,
próbne beczki 4 1/4 litrowe franko młoda zł. 1-70,
stare zł. 1-85. Stożowa musztarda francuska puszka
5 kg. zł. 4 franko

L. ALTNEU, Versecz Nr. 5,
Ungarn.

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstarszej wy-
konane, jako to: Piótna białe zwykłej i pro-
ścieradłowej szerokości, dymy, drożdżki, chu-
steczki do nosa, ręczniki, ścielki, obrusy, ser-
wetki, barechany, flanela, szeloty, płócienka
kolorowe na fartuszy, sukienki, bluzki i t. p.
poleca najtaniej tkalnia płócien

Michał Miesowicza
w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów b. bezpłatnie.
Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej
tkalni, ten gdzieś indziej płócien kupować nie
będzie.



Oszczędność w nafcie,
silniejsze światło
jak gazowe.

Nareszcie

udało się wynaleść pal-
nik naftowy żarowy

„Praktikus“

80 świec silny, który
wszelkim wymaganiom
odpowiada.

Cena kompletnego palnika 8 koron.

J. URABIN

Kraków, Stradom 16.

Spis nut

pozostałych z dawnych roczników MELOMANA po zniżonej cenie,
które można nabyć w Ekspedycji „Nowości muzycznych“
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nuty do śpiewu:

- | | |
|---|---------|
| 1. Borkowski B. „Zwrotka“ | 40 hal. |
| 2. Żeleński W. „Sautno“ | 30 „ |
| 3. Żeleński W. „Babie lato“ | 30 „ |
| 4. Żeleński W. „Serenada“ | 30 „ |
| 5. Rzepko Wł. „Dwie pieśni Wielkanocne“ | 30 „ |
| 6. Moszyński P. „Pieśń Krysty“ | 30 „ |
| 7. Popper D. „Melodya“ | 40 „ |

Na fortepian:

- | |
|---|
| 1. Wormser „Elegia“, Massenet „Melodya“, Lack „Mazurka“, Gilt „Capri-
etto“, Dubois „Ptaszk“ 1 kor. |
| 2. Michałowski „Berceuse“ 60 hal. |
| 3. Michałowski „Kartka z albumu“, R. Schuman „Le poete parle“, Dubois
„Zarek“, A. Kleffel „Jeu des Elphs“, M. Anbelli „Mazurek“ 60 hal. |
| 4. Lack T. „Valse pimpante“ 30 hal |
| 5. Michałowski „Menuet“ 50 hal. |
| 6. Klejn A. „Mysli ulotne“ Valse, Massenet „Cherubin“, Philipp „Piosenka
babci“, L. Schytte „Harfa Eolska, Z. Stankiewicz „Tajemnicza noc“, Wa-
gner R. „Kartka z albumu“ 60 hal. |
| 7. Chojecki „Nowe latko“, Wojciechowska „Krakowiak i Mazurek“, Osmański
W., „Solenizant Mazur“, Orefice „Preludium z Chopina“ 40 hal. |
| 8. Giordano M. „Andrzej Chenciez“, Reinhardt „Valse z op. Konsul generalny“,
Chavagnat Ed. „Menuet“ 40 hal. |
| 9. Andrzejowska „Dumka“, Piosajkiewicz „Serenada“, Mellerowicz „Romans“,
Binet „Valse elegante“ 60 hal. |
| 10. Moszyński „Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia“ 40 hal. |
| 11. Chojecki „Scena w lesie“ z op. Pan Wojewoda“, Józefowicz „Mazurek nr. 2“,
Michałowski „Preludium“, Waghalter „Valse bote“ 60 hal. |
| 12. Janicki „Drobnostka“ Józefowicz „Z moich szkiców“, Becucci „Mazurka“,
Mascagni „Twoja gwiazda“ 50 hal. |
| 13. Różycki „Serenada“, „Nocturn“, Hajjaski „Hymn japoński“ 40 hal. |
| 14. Longo A. „Gondoliera“ 30 hal. |
| 15. Wierzchleyski „Dwie Mazurki“ 30 hal. |
| 16. Nuty dla dzieci po 20 hal. |

Ciągnięcie dzisiaj 10 listopada 1906.

Wiedeńska c. k. Loterya Policyjna

1 los kosztuje 1 kor. — Pierwsza główna wygrana
koron 30.000 koron

jakoteż 2-ga 5000 kor. i 6-cia 1000 kor. będą gotówką wypłacone
za Najwyższym zezwoleniem Jego Ces. i król. Apost. Mości i na życzenie wygr-
wającego po strąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych. Losy nabywać
można we wszystkich kantorach, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Biuro c. k. Loteryi Policyjnej znajduje się we Wiedniu, I., Schotten-
ring 11 (budynek Dyrekcji Policyi).

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdor-
wych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejedno-
stajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:
nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub
zaćmienie.

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działania już od wielu
lat jest stwierdzonem. — Jest nim znany

**Środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący
Huberta Ullricha wino ziołowe.**

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina
wzmocnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalającym. Wino zio-
łowe usuwa z naczyn krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby
wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości
żołądkowe. Należałoby przeto dać pierwszeństwo przed innymi ostrymi, gryzącymi, zdrowie nar-
uszającymi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymi-
tami, które przy chronicznych (zastarzanych) dolegliwościach żołądkowych występują z wymie-
townie, znikają często już po kilkukrotnym piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ościatość, kłki, bicie serca, ber-
senność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w syste-
mie jelit dolegliwości hemoroidalne ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino zio-
łowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa
z żołądka i jelit wszelkie niezdadne cząstki.

Chudy, blade wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił

są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego
stanu wątroby. Nie mając apetytu wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego
ból głowy, bezsenności nocy, często dogorywają powoli takie osoby. Wino ziołowe daje osłabie-
nemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i od-
żywianie się, pobudza silnie wymianę materii, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdra-
żnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wino ziołowe można dostać we flaszkach po kor. 3 i kor. 4 w aptekach w następujących
miejscowościach: Lwów, Winniki, Gródek, Janów, Kulików, Jarzeżów, Gliniany, Przemyślany,
Bóbrka, Szezerzec, Lubień, Komarno, Rudki, Sądowa Wisznia, Jaworów, Zółkiew, Kamionka,
Busk, Gołogóry, Pomorzan, Strzeliska, Mikołajów, Rozdół, Madenice, Sambor, Mościska, Kro-
kowie, Niemirów, Rawa ruska, Mosty Wielkie, Rohatyn, Radziechów, Łopatyn, Toporów, Bredy-
Olesko, Sassów, Złoczów, Zborów, Jezierna, Kozłów, Kozowa, Brzeżany, Rohatyn, Podkarpacie,
Chodorów, Zyda-zów, Łąka, Drohobycz, Staremiasto, Chyrow, Dobromil, Niżankowice, Pienice,
Radymno, Oleszyce, Lubaczów, Cieszanów, Uhnów, Bels, Krystynopol, Druszkopol, Łobaczów,
Beresteczko, Radziwiłłów, Bereza, Zaboeze, Tarnopol — jakoteż we wszystkich mniejszych i
większych miejscowościach w Wschodniej Galicji, całym Austro-Węgr i krajach sąsiednich
w aptekach.

Wysła także apteka „pod srebrnym orłem“ pana Zygmunta Ruckera we Lwowie 3 i 4 wapi
flaszek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzeżenie przed naśladowcami.

Żądać wyraźnie Wina ziołowego. Huberta Ullricha.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURIER KOLEJOWY

na listopad

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.



Północno Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i poczto-
wymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i mor-
skich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.